DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 53. Piątek, 25 Lutego (9 Marca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kanterach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Lutego (8 Marca)

Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej roku 1867.—W powołaniu się na ogłoszone drukiem i podane do wiadomości powszechnej, za pośrednictwem Rządów Gubernjalnych i Magistratu m. Warszawy, przepisy o Powszechnej Wystawie Paryzkiej, w roku 1867 odbyć się mającej, Warszawski Komitet dla bliższego objaśnienia pragnących przyjąć udział w tejże wystawie, artystów i przemysłowców kraju tutejszego, podaje następujące treściwe zebranie szczegółów tychże przepisów, a mianowicie: 1) Przyjmowaniem przedmiotów na powszechną wystawę Paryzką roku 1867, z Królestwa Polskiego przeznaczonych, oraz ocenianiem onych i wysyłką z Warszawy,—zajmować się będzie Warszawski Komitet tejże Wystawy, przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych ustanowiony. 2) Przyjmowanie przez Komitet przedmiotów na wystawę Paryzką przeznaczonych, rozpocznie się z dniem 1 (13) Sierpnia r. b. Ostateczny zaś termin do ich przedstawienia temuż Komitetowi w Warszawie, oznaczony jest na dzień 1 (13) Listopada 1866 roku. 3) Dla ułożenia ogólnego planu wystawy, obowiązek złożenia deklaracji na przesyłkę wyrobów, oznaczony był do dnia 19 (31) Grudnia r. z., wszakże przedsiębiercy przedstawiający takowe po tym terminie, albo nawet wcale ich nieskładający,—nie są bynajmniej, w skutku tego, odsądzeni od udziału w wystawie, jeżeli płody ich przedstawione będą na czas i odpowiedzą innym warunkom przyjęcia. 4) Przedmioty na tę wystawę przeznaczone, winny być w swoim rodzaju wyborowe. 5) Płody, grożące niebezpieczeństwem lub czyniące woń nieprzyjemną, jako też niższych gatunków, źle wyrobione, nietrwałe, z jawnemi wadami, nie będą dopuszczane na wystawę. 6) Płody i utwory, na wystawę nadsyłane, zaopatrzone być winny w faktury, jako też, oddzielne w krótkości wiadomości o zakładzie podług ogłoszonych w tej mierze wzorów. W fakturze powinno być także orzeczonem, czy przedmioty na wystawę wysyłane mogą być sprzedane podług ceny w fakturze wskazanej, lub też wcale niesprzedane. 7) Przedmioty, uznane za mające odpowiednie przymioty do uczestnictwa na powszechnej wystawie w Paryżu, przewiezione zostaną tam i z pówrotem do Warszawy, kosztem Skarbu Królestwa, który również przyjmuje na siebie assekurację onych podczas podróży. 8) Pragnący przedstawić na wystawie machiny i aparaty, z wprowadzeniem ich w ruch, za pomocą silni parowych i innych, powinni wcześnie o tem zawiadomić Warszawski Komitet. 9) Wystawcy mogą swoje wyroby przedstawić na wystawę Paryzką nie inaczej, jak przez pośrednictwo Warszawskiego Komitetu lub Komisji wyznaczonej w Paryżu dla Oddziału Ruskiego wystawy. 10) Dla ułatwienia oddania Komitetowi w Warszawie przedmiotów, na wystawę Paryzką przeznaczonych—ustanowieni będą: Komisarz Wystawy i oddzielni meklerzy przy tymże Komitecie. 11) Wystawcy powinni we wszystkiem stosować się do przepisanego na wystawie porządku i wykonywać oparte na takowym żądania i rozporządzenia Komisarza Oddziału Ruskiego. 12) Otwarcie wystawy nastąpi dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1867 r. Zamknięcie wystawy dnia 19 (31) Października 1867 r. Uprzątnienie płodów i pomieszczeń wystawowych, od 20 Października (1 Listopada) do dnia 18 (30) Listopada 1867 roku. 13) Pragnący bliższego objaśnienia w przedmiocie rzeczonej wystawy, mogą o takowe zgłosić się: w Warszawie do Komitetu, czynności swe w biurze Wydziału Przemysłu i Kunsztów Kemisji Rządowej Spraw Wewnątrznych i Duchownych odbywającego, na prowincji zaś do Naczelników Powiatowych, którym przepisy o wystawie przesłane zostały.

Postanowienie o drugiej krajowej pięcioprocentowej pożyczce premiowej z roku 1866 na 100,000,000 rubli srebrem.

1) Zarządzona najwyższym ukazem z d. 14-go lutego 1866 r. pożyczka ma być dokonaną przez wypuszczenienie jednego miliona 5% biletów na okaziciela, wartości 100 rubli. Każde 50 biletów składają oddzielną serję. Serje oznaczone będą porządkowemi numerami, a bilety każdej serji mieć będą osobną numerację, od Nru 1 do Nru 50 włącznie.

2) Bilety tej pożyczki spłacane będą w ciągu lat 60 po podwyższonej cenie od 120 do 150 rubli każdy. W tym celu odbywać się będzie co rok, stosownie do planu, 1-go marca i 1-go września, *ciągnienie dla umorzenia*; przyczem umarzać się będzie za każdym razem stosowna ilość biletów całemi serjami, na zasadzie dołączonego planu. W ogóle w ciągu pomienionego okresu czasu spłacane zostaną:

45,000	biletów	po 120 r.	każdy.
108,500	,,	,, 125	,,
137,800	,,	,, 130	,,
222,200	,,	,, 135	,,
140,100	,,	,, 140	,,
196,500	,,	,, 145	,,
149,800	,,	,, 150	,,
1,000,000.			

Wypłata wylosowanych biletów uskuteczniana będzie w trzy miesiące po losowaniu, z banku cesarstwa, kantorów jego i filij. Tamże opłacane będą procenta od ubiegłych kuponów.

4) Doliczanie procentów do wylosowanych biletów ustaje z dniem wylosowania; a procenta do rocznego kuponu od biletów, w pierwszem ciągnieniu na umorzenie wylosowanych, opłacane będą jednocześnie z temiż biletami.

Gdyby przy składanych do wypłaty wylosowanych biletach brakowało kuponów, których termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, to przypadająca do nich kwota potrącona będzie z kapitału.

5) Niezależnie od powyższego losowania biletów na umorzenie, odbywać się będzie w pierwszych 30-tu latach po dwa, a w ostatnich 30-tu latach raz na rok *ciągnienie premiów*, na którem każdy raz wyciągane będą następujące wygrane:

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Tym razem, nie wiele świeżego materjału przybyło nam do teatralnej kroniki! Najważniejsze fakta, wystąpienie p. Bogdanow i rezurekcję p. Aleksandra Tarnowskiego, już opisaliśmy w oddzielnym artykule. Tu więc pozostaje nam nie zbyt obszerne do recenzji pole... Jednakże teatra są obecnie, szczególniej zaś w wielko-postowej porze, najgłówniejszem źródłem zabawy i przedmiotem żywego zajęcia dla publiczności tutejszej, która dnie całe brodząc po błocie lub siedząc w domach — wieczorami dopiero odżywa i gromadzi się licznie do sal obydwóch teatrów, napełniając często obiedwie.

Taka gorąca sympatja dla widowisk scenicznych, jest dobrą wróżbą dla przygotowujących się w tej chwili widowisk amatorskich w sali dobroczynności, z których pierwsze podobno za dwa tygodnie już się odbędzie. Nowo przetłumaczona z niemieckiego komedja „Kozioł ofiarny", w którym ukaże się najzdolniejsza ze wszystkich amatorek naszych, a nawet rzecby można, prawdziwie utalentowana artystka, (choć nie aktorka) p. Bogowolska; nieznane prawie publiczności warszawskiej „Narzeczone" Korzeniowskiego, nadewszystko zaś ustęp z sławnej farsy francuzkiej „Zachód słońca", w którym wystąpić ma najstarszy syn wielkiego komika naszego, Aloizego Żółkowskiego,—wszystko to razem utworzy tak piękne i ciekawe widowisko, iż w trójnasób nawet powiększona salka dobroczynności nie zdołałaby pomieścić w sobie widzów gotowych drogo nawet opłacić za wejście na tak urozmaiconą zabawę. Dziwimy się dla czego podobnego rodzaju przedstawienia amatorsko-dobroczynne, nie pełnią się na salach resurs tutejszych, lub na redutowej nawet, gdzie daleko większa liczba publiki pomieścić się może? Możnaby wprawdzie, jak to już raz niedawno praktykowanem było, dawać amatorskie przedstawienia na scenie teatru rozmaitości, lecz takie przedstawienia narażają na dotkliwą stratę kasę teatru, która już traci w tym dniu dochód jaki przyniosłoby jej zwyczajne widowisko.

Dawniej już i niejednokrotnie, wspominaliśmy o zamiarze założenia trzeciego, ludowego teatru w Warszawie. Podobno zamiar ten ze strony władzy doznał przychylnego przyjęcia;— o ile nam, z obiegających pogłosek wiadomo, już jeden z artystów dramatycznych tutejszych, zajmuje się gromadzeniem przyszłego personelu do przyszłego teatru... Mniemamy, że projekt założenia trzeciego teatru w Warszawie, jeżeli ma dojrzeć i wydać owoce, powinien być rozebrany i wystudjowany gremjalnie przez ludzi kompetentnych w sztuce i w organizacji scenicznej, a więc zarówno przez artystów jak i miłośników sceny;—antreprenerem zaś, czyli przewodnikiem nowego teatru, jeżeli ma on mieć trwałe powodzenie, mógłby zostać tylko człowiek posiadający zaufanie. Pospolite nazwisko lub mierna reputacja artystyczna, będą złą i szkodliwą nawet firmą dla tak ważnego przedsiębierstwa. Nakoniec, urządzenie trzeciego teatru, wymaga przedewszystkiem poświęcenia znacznego kapitału, około 200 tysięcy rubli srebrem, a chociaż przedsiębierstwo to ma za sobą niezaprzeczenie wiele szans pomyślnych, przecież mało jest ludzi, którzyby tak znaczną kwotę zaforszusować mogli. Chyba że przedsiębierstwo to otrzyma poparcie od rządu, a tem samem pod kontrolą dyrekcji teatru zostanie. W każdym razie, ciesząc się nawet nadzieją posiadania trzeciego teatru w Warszawie, musimy wrócić tymczasem do dwóch dawniejszych, i najświeższemi ich dziejami zapisać dzisiejszą sprawozdawczą kronikę.

Na wielkiej scenie, oprócz benefisowego przedstawienia „Don Juana" w poniedziałek, na którem licznie zgromadzona publiczność zaświadczyła tym sposobem jak również i oklaskami, p. Zacchi o szczerej dla jego talentu sympatji—nie było żadnych wydatniejszych widowisk; trudno albowiem mówić już coś nowego o „Dziesięciu Córach" które wprawdzie zawsze miłe bywają widziane i pozdrawiane salwami oklasków przez uprzejmą publiczność warszawską, lecz nie przedstawiają już sprawozdawcy świeżego materjału.. chyba w kilku nowo zamieszczonych konceptach jakie tam od czasu do czasu, wybiegają z ust papy Le Coqua i jego zięcia *in potencia*, szanownego Parysa. Za to w „Orfeuszu", w tych dniach przedstawionym zaszła pewna co do personelu odmiana, mianowicie zaś rolę kupidyna po p. Grabskiej objęła p. Graetz, na czem zresztą rola ta, przynajmniej pod wokalnym względem,

1	. . . .	200,000	rubli.
1	. . . .	75,000	„
1	. . . .	40,000	„
1	. . . .	25,000	„
3 po	10,000 r. . .	30,000	„
5 „	8,000 „ . .	40,000	„
8 „	5,000 „ . .	40,000	„
20 „	1,000 „ . .	20,000	„
260 „	500 „ . .	130,000	„
300 wygranych	. . .	600,000	rubli.

6) Wygrane wyciągane będą nie na całe serje, a na oddzielne bilety, i dla tego z jednego koła ciągnione będą numera serij, a z drugiego numera biletów. Wyciągnione numera serij i biletów, po ogłoszeniu każdej wygranej, znowu wkładają się do kół, lecz na jeden i tenże bilet w jednem i temże ciągnieniu może przypaść tylko jedna wygrana.

7) Wypłacanie wygranych następować będzie we trzy miesiące po ciągnieniu, za okazaniem właściwych biletów w banku państwa, które, po wyciśnieniu stempla, zwracają się okazicielom. (*)

Bilety wygrywające zwracane będą właścicielom i puszczają się we wszystkie następne ciągnienia wygranych, dopókąd nie zostaną wykupione przy jednem z ciągnień, odbywanych dla spłacenia biletów.

8) Ciągnienie wygranych i losowanie na spłacenie biletów odbywane będą w jednym i tymże dniu, w terminach, zakreślonych planem dla jednego i drugiego ciągnienia; przyczem ciągnienie wygranych odbywać się będzie przed losowaniem na spłacenie. Pierwsze obadwa ciągnienia odbędą się 1-go września 1866 r.

9) Bilety tej pożyczki przyjmowane będą na kaucje w entrepryzach, dostawach i innych zobowiązaniach prywatnych osób ze skarbem; na zastaw tychże biletów wydawane będą pożyczki z banku państwa, kantorów i filij jego, narówni z biletami krajowej 5% pożyczki premjowej z r. 1864.

10) Wszystkie bilety tej pożyczki mają być oddane bankowi państwa, który będzie je sprzedawać na zasadzie wydanej przez ministra finansów instrukcji. (*Siew. Pocz.*)

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z dnia 16 lutego 1866 r.—Zważywszy, że w dzienniku „Ruskoje Słowo" (N. 12 z r. 1865 i N. 1 z r. 1866) powieść „Wspomnienia proletarjusza" (str. 47, 48, 52, 69, 70, 74, 78, 79, 81, 84, 88, i 107) mieści w sobie opowiadanie wypadków 1848 roku w Paryżu, dążące do usprawiedliwienia ruchu rewolucyjnego mas ludowych, a artykuły: „Produkcyjne siły Europy" (str. 244, 249, i 262), „Zaśmiecone drogi" A. Michajłowa (str. 3 i 4) „Przedświt" N. Błagowieszczenskiego (str 102 i 113) i „kronika bibliograficzna" (str. 15: 16 i 19) zawierają w sobie nieprzyjazne zestawienie niedostatnich stanów społeczeństwa z właścicielami i szerzenie pojęć socjalistowskich; artykuł zaś „Poczciwi oszuści" N. Szelgunowa (str. 8 i 9) przypisuje kradzieży znaczenie pracy i własności nieuniknionych skutków teraźniejszych okoliczności bytu cywilnego społeczeństwa; że z pomienionych artykułów okazuje się szkodliwa dążność rzeczonego pisma, która podług art. II najwyższego ukazu do rządzącego senatu z dnia 6 kwietnia 1865 r. ulega odpowiedzialności administracyjnej, i wywołała już dwukrotne ostrzeżenie;—minister spraw wewnętrznych, na podstawie art. 29, 31 i 33, najwyżej zatwierdzonej w dniu 6 kwietnia 1865 r. uchwały rady państwa, i zgodnie z opinią rady dyrekcji prasy, postanawia udzielić trzecie ostrzeżenie dziennikowi „Ruskoje Słowo" w osobie wydawcy jego, kandydata praw Grzegorza Błagoswietłowa i redaktora Mikołaja Błagowieszczenskiego, b. ucznia seminarjum duchownego petersburskiego, i zawiesić dalsze wydawanie tego pisma na *pięć* miesięcy.

(*) Dla dogodności zagranicznych posiadaczy biletów ustanawia się tenże sam sposób okazywania wygrywających biletów w miastach zagranicznych, jaki przepisany jest co do biletów krajowej 5% pożyczki premjowej z roku 1864.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Lutego (8 Marca).

Ostatnie wiadomości z Niemiec zdają się wskazywać, iż nastąpiło pewne zwolnienie naprężenia pomiędzy Wiedniem a Berlinem, wprawdzie, wskazówki te są raczej przypuszczalne niż stanowcze. Tak, zwraca uwagę na to, że ostatnie postanowienia namiestnika w Holsztynji, nacechowane są zwrotem do ściślejszego zastosowania prawa. Dzienniki półurzędowe berlińskie z zadowolnieniem wskazują na oświadczenie jen. Gablenza, dotyczące mocy obowiązującej konstytucji holsztyńskiej z 1854 r., a pośrednio potępiające demokratyczną konstytucję z 1848 r. Zdawałoby się, że Austrja chce odjąć chwilowo rozdrażniający charaktor sporowi któryby mógł doprowadzić do zajścia i czekać na rozwój polityki w innym punkcie Europy. Obok tego położenie jej wewnętrzne nie pozwala jej narażać się na zawikłania zewnętrzne. Oprócz kwestji węgierskiej, która nie jest blizką załatwienia, w innych częściach monarchji, a szczególniej w Czechach, jak donosiliśmy, okazuje się dezorganizacja, a co najmniej naruszenie równowagi. Zresztą cała uwaga dzienników austrjackich jest zwrócona nie na sprawy wewnętrzne, ani na spór z Prusami, ale na księstwa naddunajskie. *Wanderer* otwarcie doradza rządowi austrjackiemu skorzystać z obecnego przesilenia, aby wcielić księstwa naddunajskie, i sądzi, że przez tę kombinację, choćby nawet ze stratą Wenecji, Austrja od razu uwolniłaby się od trudności włoskich, i niebezpieczeństw jakiemi zagraża Austrji, p. Bismarck w Niemczech. *Wanderer* sądzi, że Austrja przyjmując księstwa naddunajskie w zamian za Wenecję, zobowiązałaby tak mocno dla siebie dwa państwa zachodnie, iż mogłaby liczyć na ich poparcie moralne i materjalne przeciwko roszczeniom Prus. Nie mówiąc o innych państwach europejskich interesowanych w tej sprawie, którym projekt ten mógłby nie bardzo się podobać, należałoby zapytać się *Wanderera* czy pewny jest zgody na to Anglji? *Ostd. Post* gotowa by była popierać ten projekt zamiany, ale obawia się czy polityka obecnego gabinetu, przez odjęcie rumunom w Siedmiogrodzie przywilejów nadanych im przez gabinet Schmerlinga, nie odstręczyła od Austji rumunów w księstwach. — Do liczby kandydatów do tronu rumuńskiego dodają teraz ojca króla portugalskiego, Ferdynanda sasko-koburgskiego. Zresztą teraz zaczynają się ujawniać pewne oznaki, że zjednoczenie księstw rozpadnie się i że każde księstwo wybierze sobie osobnego hospodara.— Według telegramu z Londynu, na posiedzeniu izby gmin w d. 5 b. m., p. Gladstone na interpelację p. Griffith w przedmiecie księstw naddunajskich oświadczył, iż Anglja na konferencji będzie się trzymała zasad traktatu paryzkiego, ale i uwzględni życzenia ludności o ile takowe okażą się ogólnemi i stanowczemi.—Telegram z Bukaresztu donosi, że rząd ogłosił prawo o pożyczce w ilości 30 milionów i wniósł do izby projekta do praw o uorganizowaniu gwardji narodowej i uformowaniu oddziału 4,000 ochotników, oraz, że korpus turecki zbiera się w Ruszczuku.—Jak telegrafują z Medjolanu, 6-go b. m. przybył tam książę Kuza.

Dwa telegramy z Paryża, z jednej daty (6-go) podają wprost sprzeczne z sobą wiadomości o wypadkach w Syrji. Tak *Monitor wieczorny* donosi: „Przewódca maronitów Karam, którego propozycje co do załatwienia sporu, okazały się zmyślonemi, został pobity (*Monitor* nie dodaje kiedy i gdzie) przez wojska gubernatora Libanu Daud-paszy; Karam ucieka, wojska jego pierzchły." Drugi telegram powiada: „Według wiadomości z Syrji z 22-go z. m. maronici pobili dwa bataljony wojsk tureckich. Derwisz pasza przybył do Syrji z 10,000 wojsk tureckich. Karam oszańcował się w Benanczi i tam oczekuje na atak turków."

Według doniesień z Paryża o biegu układów co do przejęcia części długu papiezkiego na królestwo włoskie, nasunęły się w tym przedmiocie liczne trudności, tak że nie można przewidzieć ani terminu przyjścia do skutku tych układów, ani pomyślnego ich rezultatu.

Według telegramu z Paryża, ciało prawodawcze na posiedzeniu 6-go b. m., przyjęło 141 głosami pszeciw 93, poprawkę stronnictwa większości do adresu, w przedmiocie zarządu osad francuzkich, wbrew wnioskowi komisji adresowej. Po raz to drugi w roku bieżącym, ciało prawodawcze uchwala zmianę w projekcie adresu, co stanowi zupełną nowość w dziejach tej izby za drugiego cesarstwa.

Avenir national, jak telegrafują z Paryża, donosi o nowych rozruchach w Hiszpanji.

Posiedzenia narodowego kongresu w Chili zostały zamknięte, po zatwierdzeniu przezeń traktatu przymierza z Peru. Rząd chilijski zerwał stosunki dyplomatyczne z Urugwajem z powodu że ta ostatnia rzeczpospolita nie chciała zezwolić na zbrojenie chilijskich statków korsarskich w swych portach. Według *Patrie*, usiłowania Chili, w celu wciągnięcia do przymierza rzeczpospolitych Boliwji, równikowej i Wenezueli, nie

---

zyskała – chociaż i p. Grabska była arcy wdzięcznym i wielce dla widzów sympatycznym amorkiem, który nie koniecznie powinien dobrze śpiewać, byleby za to kochał silnie i do serdecznej miłości pobudzał ludzi ostremi pociskami swoich... strzał mytologicznych!

W każdym razie p. Graetz, młoda i pięknym głosem uposażona śpiewaczka, zebrała huczne oklaski przy śpiewce do Jowisza w akcie drugim, którą na *frenetyczne* żądanie publiczności powtarzała trzykrotnie! Już to Amorki w ogóle, bez względu na post, mają wielkie powodzenie na scenie tutejszej... Jutro na benefis p. Orsini dyrektora opery włoskiej daną będzie raz pierwszy, nieznana u nas dotąd, choć arcy dawna, opera Rosiniego „Kamień Probierczy," na którą zapewnie zgromadzi się tem liczniejsza publika, iż niedługi już pobyt artystów włoskich w tym sezonie, zachęci amatorów dobrej muzyki do korzystania z ich ostatnich reprezentacij. Na scenie Rozmaitości jutro również mają przedstawić pierwszy raz obrazek sceniczny tłomaczony z francuzkiego p. t. „Ciężka Próba" w którym dwie tylko osoby, pani Łapińska i p. Rychter, występują. Obrazek ten, o ile z prób dokonanych na scenie sądzić możemy, powinien podobać się publiczności—co zresztą zależeć będzie głównie od dobrej, żwawej i wyrazistej gry obojga artystów, szczególniej też p. Rychtera, w którego roli mieści się kilka dowcipnych alluzij—wymagających zręcznego uwydatnienia.

W przeszły poniedziałek patrzyliśmy z prawdziwą przyjemnością i żywem zajęciem, na śliczną komedję Korzeniowskiego „Okrężne," w której, główną rolę Tekli Kalinieckiej, odegrała zastępczo p. Borkowska (Biedrońska). Rola Tekli złożona jest z dwóch części, odmiennych zupełnie: w pierwszej jest ona żwawą i cokolwiek złośliwą nawet panienką, której przychodzi dowcipna myśl zmistyfikować nieznającego jej, a z zagranicy wracającego narzeczonego; w drugiej—ukazuje się już w kostjumie prostej wiejskiej dziewuchy i pod taką postacią stara się podobać p. Feliksowi, który jako świeżo wymaturyzowany student berlińskiego uniwersytetu, sam nie wie *z jakiego stanowiska* ma się zapatrywać na tę prześliczną, powabną a tak nisko umieszczoną społecznie postać. Otóż p. Borkowska, obiedwie części swej roli pojęła rozumnie, i wykonała z najzupełniejszem powodzeniem; szczególniej też pod postacią wieśniaczą była tak wybornym typem serdecznej krakowskiej dziewuchy, tak umiała połączyć odcień prawdziwego charakteru z przybranym, a zarazem tyle wdzięku, dowcipu i prawdy rozwinęła w szczegółach gry samej, iż z tej jednej roli, można już powziąść chlubne wyobrażenie o niepospolitym talencie tej artystki, którą należałoby zatrzymać na scenie tutejszej, a zatrzymawszy, opatrzyć w odpowiedni jej zdolnościom, repertuar ról — gdyż p. Borkowska jest już wyrobioną artystką, każdą większą rolę potrafi wystudjować sumiennie i przedstawić szczęśliwie. Zresztą, licznie zgromadzona publiczność zaświadczyła najlepiej o talencie p. Borkowskiej, okrywając ją oklaskami i przywołując kilkakrotnie po pierwszym i drugim akcie komedji. O grze innych artystów występujących w „Okrężnem" nic nie mówimy, albowiem komedja ta oddawna już słynie z wybornej ekspozycji i wzorowej gry całego wchodzącego do niej personelu. Dotykamy więc tylko osób, które zmieniły podczas tej reprezentacji dawniejszy skład personelu; a z tego powodu oddamy słuszne pochwały p. Chęcińskiemu, który rolę szambelana po Chomanowskim przedstawił z całą swobodą i prawdą razem, a pragniemy zachęcić również i p. Szobera, młodego artystę, znanego z talentu literackiego, który maleńką rolę organisty potrafił ożywić i uwydatnić tak bardzo, iż zwrócił na nią uwagę widzów, a nawet pośród powszechnych oklasków przywołanym został. *Al.*

powiodły się. Głównym tego powodem miało być życzenie Stanów Zjednoczonych, aby spór chilijsko-hiszpański załatwiony był pokojowo i potępienie przez rząd washingtoński, wypowiedzenia wojny Hiszpanji przez Peru.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z Zurichu i Paryża.

---

*(Poranek instytutu muzycznego). Z wielkiem zajęciem śledzimy wszelkie objawy postępu naszego instytutu muzycznego, mającego na celu wykształcić zdolnych solistów wokalnych i instrumentalnych, dobrych nauczycieli śpiewu i muzyki, sumiennych członków orkiestry, i dodatkowo organistów parafjalnych. Niejednokrotnie, biorąc miarę z publicznych koncertów i popisów, i z prywatnych egzaminów, cieszyliśmy z okazywanych przez uczenńice i uczniów naszego konserwatorjum, zdolności i ślady pracy. Wczorajszy poranek muzyczny, zaszczycony obecnością JW. Hrabiego Namiestnika, sprawił wielką przyjemność słuchaczom. Urywek ze „Stabat Mater" Rossiniego, „Graduale" Brzowskiego, cztery numera z op. Meyerbera *Afrykanka* i „O Salutaris" Gounod'a,— stanowiące główną jego osnowę, były wykonane doskonale.

Soliści instrumentalni którzy wczoraj dali się słyszeć, p. Matylda Byron (w trudnej parafrazie Liszta z *Rigoletto*) oraz pp. Wojciechowski i Górski (w duecie Wolffa i Berjota z motywów *Proroka*), świetnie wywiązali się ze swego zadania i prawie nic nie pozostawili do życzenia. Nie możemy na nieszczęście tego powiedzieć o solistach, a szczególniej solistkach wokalnych, jak również o chórach, w których widocznie przebijał się brak, takiego jak należy, nauczyciela. Zresztą nie sądzimy aby głównym zadaniem instytutu było kształcenie chórów wokalnych.

Za to klasa skrzypców, niewątpliwie przynosi prawdziwy zaszczyt instytutowi i jego dyrektorowi a razem nauczycielowi tej klasy. Melodje Glinki, z opery „Żyźń za Carja", z któremi niedawno bliżej zapoznał nas p. Servais z synem, odegrane przez 4 skrzypce (pp. Górski, Koman, Jankowski i Ostrowski) unisono, wykonane były z taką dokładnością cieniowania i z taką jednością, iż prawie ciągle zdawało się nam słyszeć jeden tylko potężny instrument. Niemniej wykonanie „Etiudów charakterystycznych" Allarda, na 8 skrzypców, zachwyciło publiczność;—rzęsistym, serdecznym oklaskiem pragnącą wynagrodzić pracę nauczyciela i staranność uczniów, którym śmiało można wróżyć świetną artystyczną przyszłość.

W ogóle poranek ten udał się bardzo dobrze; doskonale ułożony program w zupełności zadowolnił słuchaczy, którym p. Kątski sprawił też niespodziankę; 12-letnia jego córeczka, nad program odegrała na fortepjanie z towarzyszeniem skrzypców (też młodziutki Wieniarski), duet z motywów Donizettego i wykazała znakomite zdolności; posiadając w tym wieku taką pewność i czystość dotknięcia, niezawodnie z czasem dojdzie do wysokiego stopnia doskonałości. Poranki podobne, zapoznając publiczność z uczniami i uczennicami instytutu, a dając możność tym ostatnim okazania swych zdolności, pracy i postępu, byłyby bardzo pożądane w interesie rozwoju tej instytucji.
V.

*(Prelekcja prof. Wisłockiego). Wczorajsza prelekcja prof. Wisłockiego, na którą zebrało się 47 osób, miała za przedmiot wyjaśnienie przyczyn formowania się wiatrów, wichrów, burz, trąb powietrznych, oraz morskich uraganów. Szanowny prelegent, wykazawszy, że wiatry są skutkiem rozgrzewania i oziębiania atmosfery i określiwszy ich prądy od równika ku biegunom i nawzajem, oraz strumienie ich skutkiem obrotów ziemi ku wschodowi lub zachodowi spowodowane, wymienił zarazem korzyści, jakie one przynoszą pod względem sanitarnym, przemysłowym, szczególniej zaś nawigacyjnym, tudzież przytoczył opisy przerażających spustoszeń w różnych czasach i miejscowościach, jakie trąby powietrzne i wichrowe uragany zrządziły.
Kr.

* (Koncert). *Lublin 3 marca.* Podobno już niezadługo, bo 12 b. m. danym będzie w lokalu b. resursy koncert Pana Wąsowskiego ze współudziałem amatorów i amatorek miasta naszego. (*Kur. Lub.*)

* (Handel zbożowy). Do *Kur. Lub.* piszą z Kazimierza d. 22 lutego. Kupców i ich komisantów, których tu w latach zeszłych sprowadzał handel zbożowy, zupełnie nie ma, dostaw zbożowych nie było żadnych, spichrze wszystkie próżne, i nie ma nadziei, żeby się w nich w tym roku zboże znajdować mogło, właściciele żadnego nie mają dochodu. Wisła w czasie trwającej odwilży, zupełnie do żeglugi była sposobną, z czego korzystając jedna berlinka naładowana żytem, pochodzącem z częściowych na targach tutejszych i okolicznych zakupów, odpłynęła do Warszawy. Woda po chwilowem wezbraniu, w czasie którego przyległe okryła lądy, zaczęła opadać, i stan jej codzienie niższy. Po nastąpionych obecnie mrozach lody idą całem korytem, brzegi i odnogi zamarznięte, i jeżeli taki stan powietrza potrwa dłużej, powturnego zamarznięcia Wisły spodziewać się trzeba. Ceny zboża są następujące: pszenicy korzec rs. 5 k. 10, żyta rs. 4 k. 50, jęczmienia rs. 2 k. 40, owsa rs. 1 kop. 50, grochu rs. 4 kop. 80, tatarki rs. 4, kartofli rs. 1 k. 50. Spichrze w Zawichoście wedle wieści tutejszych starozakonnych handlarzy, mają być napełnione zbożem, a pszenica w ogóle w powiecie Sandomierskim ma być piękna i pogodnie zebrana.

* (Ceny w Lublinie). *Kur. Lub.* pisze pod 3 marca: Mróz zeszłotygodniowy nie długo sprzyjał dowozom do miasta naszego, w bieżącym tygodniu wróciło ciepło, które wraz ze środowym deszczem popsuło znów drogi, przez co dowozy także ustały. Na targu płacono: za pszenicę po rs. 5 k. 15 do rs. 5 k. 40, żyto po rs. 4 k. 50, jęczmień po rs. 3 k. 15, owies po rs 1 k. 65, groch po rs. 4 k. 65 korzec, masło po rs. 3 k. 15 za garniec, zające po k. 75.

* Wyszedł Nr. 8 *Gazety Rolniczej* i zawiera:—Uwagi nad rolnictwem ze stanowiska historycznego i ekonomiczno-politycznego, p. J. An. (c. d.)—Jak prostą czynnością można zaspokoić ciekawość co do wykrycia realnego stanu swego majątku, p. A. Jasińskiego.—Maszynka do krajania chleba, (z drzew.)—Korespondencje:—z Wilna, p. M. Kamińskiego,—z Wrocławia, p. J. M. Fritza,—Z gór Ś-to Krzyzkich p. Sępa.—Nowiny gospodarskie.—W odcinku:—Podróż agronomiczna nad Wołgę, p. A. Mazura (dok.)

---

* (Zwinięcie spółki). Dymisjonowany radca stanu Mikołaj Percow, kolegjalny radca Michał Wejsberg i podpułkownik Bazyli Smirnicki upoważnieni byli do założenia spółki akcjonarjuszów dla wyrabiania sposobem fabrycznym korków i innych wyrobów, a to na zasadzie ustawy, najwyżej zatwierdzonej na skutek uchwały komitetu ministsów z dnia 15 marca 1860 r. Obecnie dyrekcja tej spółki doniosła, że na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów 7 grudnia r. z. postanowiono: czynności spółki zwinąć, o czem pomocnik ministra skarbu podał do wiadomości rządzącego senatu. (*Siew. Pocz.*)

---

* (Polacy i rusini w obec sejmu lwowskiego.) *Słowo* lwowskie z 19 lutego (3 marca) r. b. podaje następujący artykuł: Przypatrując się Polsce i Rusi naszej z galerji sejmowej, można zauważyć, że nasza polonja trzeźwiejsza nie jest już taką samą, jaką była w r. 1861, kiedy to jeszcze spoglądało się z radością na Polskę w Litwie i w kraju zabranym i kroczyło hardo w kontuszu po sali sejmowej, nie racząc nawet zwrócić uwagi na skromną Ruś chłopską. Grzmiały wówczas huczne brawa, śmiano się i szyderczo głośno z Rusi i z rządu; obecnie zaś jakaś trocha zalegała na lewym krańcu izby, jakaś apatja i brak energji, dawny śmiech znikł, w obec rządu okazywana jest pokora, i ile razy przemawia rusin, mówi on śmiało, i rozprawy w języku ruskim wywołują już nie dawne szyderstwa, lecz jakiś smutek, a odpowiedzi polskie bywają suche. Lecz cóż z tego? Point de rêveries! rzekł do polaków Cesarz Aleksander wówczas, gdy była jeszcze nadzieja, że zrozumieją oni swoje stanowisko wśród ludów słowiańskich, i że zrzekłszy się zgubnych marzeń o przywróceniu dawnej Polski szlacheckiej, przyczynią się do podźwignienia swego ludu z ciemnoty i ubóstwa. Lecz polacy nie usłuchali wyrazów Cesarza, a zwróciwszy oczy na Francję i Anglję, mieli sposobność przekonać się, chociaż zapóźno i kosztem niezmiernych ofiar z mienia i krwi, że Francja i Anglja były silne jedynie w słowach. Rząd ruski, uwolniwszy od ciężkiego jarzma polski lud wiejski, zyskał sobie i jego serca. *Point de rêveries*! powtarzamy i my rusini naszej Polsce nieustannie od roku 1848, lecz i na nasze sprawy Polska jest głucha i ślepa, idzie i u nas naoślep w przepaść. Utraciwszy teraz wprawdzie wiarę we Francję i Anglję, zwróciła ona z rozpaczy oczy na Peszt i wygląda z tamtąd sprzymierzeńca przeciw słowianom i przeciw Rusi demokratycznej. Piszemy te wyrazy dnia 1go marca, po powrocie z czterdziestego posiedzenia sejmu lwowskiego, które przekonało nas, że Polska zamyśla nie poddawać się dobrowolnie Nemesis historycznej, lecz pozostać dawną Polską do ostatniego tchu, z chasłem „albo wszystko albo nic!" Przy uchwale instrukcji dla wydziału krajowego, postawiono temuż za obowiązek strzedz całości kraju. Poseł nasz Pawlikow zapytywał, kto ma naruszyć tę całość: czy Rosja albo Prusy, czy też Mołdawja albo Turcja? A jeżeli grozi jakie niebezpieczeństwo, jakiemi środkami wydział bronić będzie całości kaju? Czy wystawi korpus obserwacyjny?,.. Na te dowcipne zapytania, Szemelowski odpowiedział po prostu z mostu, że wydział ma bronić całości kraju od wewnętrznych swoich wrogów, od tych, którzy pisali *Denkschrift*, t. j. od Rusi! O biada Polsce, która musi wojować nie tylko z Moskwą, lecz i z „własnym" jakoby ludem! Większość polska, rozgniewana szczerem wystąpieniem Pawlikowa, a następnie Łozińskiego, pomściła się na Rusi tegoż samego jeszcze dnia, gdyż uchwaliła strasznie niesprawiedliwy paragraf tejże instrukcji: że obwieszczenia wydziałowe mają być ogłaszane w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* w krajowym tylko, t. j. *polskim* języku. Przy głosowaniu nad tym paragrafem wpadło nam w oczy to, że nawet liczba umiarkowanych polaków, którzy głosowali poprzednio za nami w innych dotyczących nas kwestjach, znacznie się teraz zmniejszyła. Tak głosowali za nami, tylko Alfred Potocki, Dietl, Henryk Wodzicki, Sajdler, Zdun, Łuk. Skarszewski, Landesberger, i co najdziwniejsza, jeden tylko włościanin mazur, który powstał sam jeden z miejsca wśród siedzących przy głosowaniu swych ziomków i księży. Pozostali posłowie, wraz z hr. Gołuchowskim i Borkowskim, głosowali przeciw św Rusi. Uchwała podobna w sejmie galicyjskim prowadzi do rozpadnięcia się Galicji na dwa nieprzyjazne sobie obozy, i przepaść pomiędzy Polską a Rusią staje się coraz szerszą i głębszą.—Jaka będzie postawa posłów naszych po tym wypadku, obaczymy niebawem. Z ruchu ich w izbie nabraliśmy przekonanie, że zrozumieli oni ważność tej uchwały polskiej i że dopominać się będą teraz o swe prawa energiczniej i z powagą, jaka przystoi reprezentantom wielkiego narodu. A wy, panowie lachy, postępujcie dalej zdrowi w waszej konsekwencji, że Rusi nie ma na Rusi! Podziękować wam tylko możemy za to, że przyznajecie się szczerzej do waszej bezwzględnej idei polskiej i że zaniechaszy dawne pochlebstwa, postanowiliście wcześniej lub później upaść z honorem.

* (Hr. Gołuchowski; Jan Dobrzański; książe Wład. Czartoryski.) *Wanderer* wiedeński, zostający w służbie polskiej, donosił niedawno, że hr. Gołuchowski mianowany został ministrem bez wydziału. Wiadomości tej, jako całkiem fałszywej, zaprzeczyła natychmiast urzędowa *Wien. Z.* Pod dniem 1-em b. m. tenże *Wanderer* doniósł, że hrabia Gołuchowski otrzymał wezwanie (ma się rozumieć monarsze) z Pesztu, ażeby zgłosił się na dzień 3-go marca do Wiednia (ma się rozumieć, na naradę co do objęcia przez niego stanowiska w ministerstwie). Następnego zaraz dnia urzędowa *Wien. Z.* zaprzeczała i tej wiadomości, jako ze wszech miar fałszywej i oświadczyła przy tej sposobności, że ten organ kłamstwa i zmyśleń, postawił sobie za zadanie, wprowadzać systematycznie w błąd publiczność. — P. Jan Dobrański, redaktor *Gaz. Nar.*, pojechał 1-go b. m. przez Wiedeń do Pesztu. *Wanderer* wiedeński podaje tę wiadomość pod rubryką, *Person. Nachr.*, w której donosi zwykle o osobach domu cesarskiego, ministrach i t. p. Czy i ztąd wyprowadzić należy wniosek, że p. Jan Dobrzański został także powołany do Wiednia albo do Pesztu?—Tenże *Wanderer* z 2-go b. m. donosi, jakoby Francja zamierzała przedstawić księcia Władysława Czartoryskiego jako kandydata do tronu wakującego po wypędzeniu księcia Kuzy. (*Słowo.*)

* (Fenienizm). Korespondencja *Timesa* z Dublina donosi, że policja trafiła na ślady Stephensa, który ciągle ukrywa się w Dublinie, i że w przeszłym tygodniu o mało go nie ujęła. Dotąd uniknął on poszukiwań, tylko zmieniając ciągle miejsce ukrycia.

Ameryka.

* (Biuro murzynów), o którem tyle razy była już mowa pod rubryką wiadomości z Ameryki, ustanowione zostało początkowo, jak wiadomo, w celu rozciągnięcia opieki nad uwolnionemi z służebności murzynami. Czynności tego biura miały według nowego bilu rozciągnąć się odtąd nad całym krajem. Unja podzieloną została na 12 obwodów, z których każdy stoi pod władzą inspektora; każdy obwód rozpada się na tyle okręgów, ile jest hrabstw, z których każdy administrowany jest przez ajenta lub podinspektora. Wszyscy ci urzędnicy mogą jeszcze ustanawiać rozmaite rewiry. Mają oni prawo, o ile to uznają za potrzebę, zażądać pomocy wojska dla przymuszenia obywateli do posłuszeństwa. Gdzie murzynom w skutek praw ogólnych lub miejscowych wzbranianem jest wykonywanie obowiązków obywatelskich, tam ma być ustanowiony dla ich dobra nadzór wojskowy i sądy wojenne. Urzędnicy państwa wprowadzający jakie prawo w wykonanie, które stanowi różnicę pomiędzy białym i czarnym, mają być skazywani na karę pieniężną 1,000 dol., albo na jeden rok więzienia, albo nareszcie na obie kary razem. Przezorniejsi dyplomaci pojęli to jasno, że podobna in-

stytucja, państwo w państwie, doprowadzić musi unję do zupełnej ruiny, absorbując w siebie panowanie w kraju nad konstytucją stronnictwa radykalnego. Jenerał Grant w sprawozdaniu swojem o południu, obwiniał wprost ajentów owego biura, że oni są głównymi sprawcami panującego pomiędzy murzynami burzliwego niezadowolnienia, i wyraził życzenie, ażeby atrybucje tego biura zostały ograniczone, i ażeby je postawiono pod kontrolę wojskową; ale stronnictwo demokratyczne czyli konserwatywne zaprotestowało w najenergiczniejszy sposób przeciwko owym niesłychanym środkom. Bil jednak został na kongresie przyjęty przez większość radykalną, a prezydentowi nie pozostawało nic innego do wyboru, jak uświęcenie owego bilu, albo też zerwanie stanowcze z tem stronnictwem, które go wyniosło do godności prezydenta. P. Johnson wybrał ostatnie, i przyjął na siebie zadanie sprowadzenia Stanów Zjednoczonych na czele stronnictwa konserwatywnego i z mniejszością reprezentantów narodu, na drodze umiarkowania do tego szczęśliwego i poważanego stanowiska, którem Stany Zjednoczone cieszyły się tak długo pod prezydentami wyszłymi z owego stronnictwa. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja chilijska). Podług depesz z Valparaiso z 6-go lutego, nowe usiłowania robione przez Chili dla wciągnienia do wojny z Hiszpanją rzeczypospolitych Boliwji, Ekwatoru i Wenezueli, nie powiodły się. Rezultat ten przypisać należy głównie rządowi Stanów Zjednoczonych, który życzy sobie pokojowego załatwienia sporu hiszpańsko-chilijskiego i który gani wojnę wypowiedzianą Hiszpanji przez Peru. (*La Patr.*)

* (Działania wojenne w Chili). *Panama Star and Herald* donosi o działaniach wojennych w Chili co następuje: Do wydarzeń ostatnich dni 14 należy zniesienie blokady portu Caldera i skoncentrowanie eskadry hiszpańskiej pod Valparaiso. W Caldera hiszpanie spalili 5 do 6 statków żaglowych, ujętych od czasu wypowiedzenia wojny. Wybrzeże nasze stoi zatem otworem dla handlu. Nie wiadomo, gdzie właściwie znajduje się flota chilijska; ale zamiarem jej było odciąć hiszpanom wszelki dowóz i połączyć się z flotą peruwiańską. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Kwestja węgierska). *Peszt, 5-go marca. Polit. Hetilap* stwierdza nowy przewrót w postawie pism wiedeńskich względem Węgier i zapytuje, czy rzeczywiście prawdą jest, że nadzieje Węgier znikły w ciągu ostatnich dni, i jeżeli tak jest w samej rzeczy, dla czego politycy zalitawscy cieszą się z tego. Sejm postawi swe propozycje co do spraw wspólnych, i ani pomyślne widoki nie skłonią go do wymagania więcej nad to co jest słusznem, ani też rozczarowania lub nawet przekonanie, że rząd nie przyjmie jego sposobu zapatrywania się, nie zniewolą go do wejścia na drogę, na którą wejść zabraniają mu obowiązki zarówno względem kraju i monarchji. (*Wien. Abp.*)

Azja.

* (Iman Maskatu). Donosiliśmy o zamordowaniu imana Maskatu przez pokolenia arabskie, zamieszkałe na wybrzeżu zatoki perskiej. Zapewniają, że sprawcy tego morderstwa chcieliby obalić teraźniejszą dynastję, panującą od r. 1648, i postawić na czele władzy jednego z głównych przywódców wybrzeża. Gdyby projekt ten przyszedł do skutku, spowodowałby on wielkie rozruchy w całej tej części Arabji, albowiem iman Maskatu, obok władzy świeckiej, posiada także władzę duchowną, i spółwyznawcy jego, którzy są bardzo liczni, powstaliby w obronie prawej dynastji. Persja, której iman płaci haracz od kilku swych posiadłości, przedsięwziąłby także prawdopodobnie zbrojną interwencję. (*La Patr.*)

Belgja.

* (Werbunki do armji papiezkiej). Od 1-go stycznia r. b., komitet belgicki werbunków posłał do Rzymu 800 ludzi, tak belgijczyków jak i holendrów. (*La Fr.*)

Francja.

* (Rozprawy nad adresem). Komisja adresu ciała prawodawczego usiłowała nadać paragrafowi dodatkowemu, dotyczącemu spraw niemieckich, barwę ile możności bladą i pozbawioną wszelkiej doniosłości. Po zatwierdzeniu polityki neutralności, przestrzeganej przez cesarza Napoleona, w paragrafie tym powiedziano, że „ta polityka neutralności, nie pozostawiająca Francji obojętną na wypadki, zgadza się z jej interesami.” Jakaż to wielka różnica pomiędzy tem oświadczeniem, a protestacją przeciw konwencji gasteinskiej, żądaną przez pp. Juljusza Favre i Thiersa; jeżeli zresztą, co zdaje się nieulegać wątpliwości, Francja nie miała zamiaru nadać sankcję materjalną tej protestacji, w takim razie redakcja bezbarwna i oględna komisji adresowej, jest daleko polityczniejszą od poprawki lewego krańca. Tę właśnie myśl, która nastręczała się już z powodu ostatniej mowy p. Juljusza Favre, rozwija p. Emil de Girardin w swym pierwszym artykule wstępnym w dzienniku *Liberté*, przyczem daje dowody zwykłego mu talentu i dowcipu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, poprawka lewego krańca w przedmiocie spraw niemieckich, jest w treści przynajmniej, a poniekąd, nawet w tekście, streszczonem powtórzeniem depeszy p. Drouyn de Lhuys w przedmiocie konwencji gasteinskiej. Zbijając poprawkę, rząd zbijał zarazem pośrednio tę depeszę, która zostaje w ten sposób pozbawioną stanowczo doniosłości, którą do niej z początku przywiązywano i której nie przestawaliśmy zaprzeczać z powodu widocznie błędnych dowodzeń, jakie jej służą za podstawę. Po odrzuceniu poprawki lewego krańca i innej jeszcze poprawki żądającej, ażeby zasięgnięto zdania ludności księztw, co wyrównywało mięszaniu się ciała prawodawczego do sprawy, należącej bezspornie i wyłącznie do atrybucij obcego rządu, paragraf dodatkowy komisji został przyjęty znaczną większością. (*Nord.*)

* (Ciało prawodawcze) przyjęło na posiedzeniu z 3-go b. m., większością 238 głosów przeciw 14, paragraf dodatkowy, dotyczący kwestji niemiecko-duńskiej. Następnie izba przystąpiła do rozpraw nad paragrafem 4, dotyczącym Algierji. P. Lanjuinais popierał poprawkę zaproponowaną przez niego, oraz przez p. Ernesta Picard i innych. Jenerał Allard, komisarz rządowy, miał odpowiadać następnego dnia na tę poprawkę. (*La Fr.*)

* (Konferencje). Jeden z dzienników londyńskich utrzymuje, że wie z niezawodnego źródła, iż rząd francuzki nalega na to, ażeby Włochy brały udział w konferencjach, które mają wkrótce zgromadzić się dla uregulowania kwestji księztw naddunajskich. Nie sądzimy, ażeby obecność pełnomocnika włoskiego na przyszłych konferencjach mogła być zakwestjonowaną. Włochy bowiem należą do liczby mocarstw, które podpisały traktat paryzki. (*La Fr.*)

* (Mgnor Chigi). Ajencja *Hav. Bul.* zakomunikowała dziennikom depeszę donoszącą, podług listów z Rzymu, że mgnor Chigi, nuncjusz papiezki w Paryżu, ma udać się wkrótce za urlopem do Rzymu, gdzie otrzyma kapelusz kardynalski. *Monde* zaprzecza tej wiadomości i zapewnia, że mgnor Chigi nie upraszał o urlop i nie otrzymał takowego i że nie wybiera się bynajmniej w podróż. (*La Fr*)

* (Legjon papiezki). Z Rzymu donoszą, że wiadomość o nominacji p. d'Argy na dowódcę legjonu francuzkiego, organizującego się w Antibes dla armji papiezkiej, przyjętą została bardzo dobrze przez ludność rzymską. Legjon spodziewany jest w Rzymie w kwietniu. Zajmować on będzie zamek św. Anioła, położony w pobliżu Watykanu i połączony z pałacem papiezkim za pomocą krytej galerji. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Senat). *Madryt, 3 marca.* Senat roztrząsa obecnie projekt do prawa w przedmiocie prasy. (*Nord.*)

Meksyk.

* (P. Langlais. — Juarez). Z Vera-Cruz donoszą pod dniem 6-m lutego, że p. Langlais przyjął obowiązki ministra skarbu meksykańskiego. P. Langlais, umysł tak poważny, nie mógł powziąć podobnego postanowienia przed dokładnem zbadaniem stanu finansowego nowego cesarstwa.—P. Emanuel Ruiz stanął w szeregach stronników cesarza Maksymiljana i oświadczył, że dalsze trwanie władzy Juareza jest uzurpacją. (*La Fr.*)

Portugalja.

* (Droga żelazna). *Lizbona, 3 marca.* Izba deputowanych zatwierdziła nowy kontrakt co do drogi żelaznej Salamanki. (*Nord.*)

Prusy.

* (Kwestja księstw). Rozpuszczane w najnowszych czasach, przez pewną część prasy pogłoski o postawieniu armji pruskiej na stopie wojennej, pozbawione są zasady. Wprawdzie spostrzegać się dają niektóre przygotowania wojenne. Kwestja także księstw stanęła pozornie na punkcie naprężenia, naglącego do jak najprędszego jej rozstrzygnięcia. Ale przez to nie ma się rozumieć, ażeby kwestję tę miano rozstrzygać przez wojnę. Przeciwnie, największe jeszcze dotąd istnieje prawdopodobieństwo, że pomiędzy Prusami a Austrją przyjdzie do dobrowolnej ugody. Nie ulega wątpliwości, że tak dla dobra obydwóch mocarstw, jak i dla wspólnych interesów Niemiec, porozumienie to najbardziej jest zalecane. Jak mówią, mają też wkrótce rozpocząć się układy w celu doprowadzenia do skutku wzajemnego porozumienia. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Komisja sanitarna). Z Dżeddah donoszą, że komisja sanitarna, posłana przez rząd turecki do Arabji, udała się 3 lutego z pomienionego miasta do Mekki. Komisja ta ma zbadać cholerę w Hedżazie i przedsięwziąść z urzędu wszelkie środki jakie uzna za stosowne dla położenia tamy epidemji i dla przeszkodzenia jej rozwojowi. Komisja ta obowiązaną jest przysyłać co 10 dni raporta w języku francuzkim, które składane będą konferencji sanitarnej, zasiadającej obecnie w Konstantynopolu. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Budżet papiezki) prewencyjny (*preventico*) na r. 1866 został zatwierdzony przez konsultę stanu do spraw finansowych. Wydatki wynoszą 12,671,156 talarów rzymskich (o 618,886 talarów więcej niż w r. 1865). Dochody wynoszą 6,489,959 talarów rzymskich. Deficyt przeto przedstawia sumę 6,181,194 talarów. Ministerstwo wojny pochłonie 1,589,749 talarów (o 294,705 talarów więcej niż w r. 1865). Procenta od długu publicznego wynoszą na 1866 rok 6,700,000 talarów. Jeżeli stolica apostolska spłaci tylko tę część procentów, jaka przypada od pięciu prowincij nie zabranych przez Włochy, w takim razie budżet zbliży się prawie do równowagi. (*La Fr.*)

* (Armja włoska.) Donoszą, że ponieważ od początku lutego przedsięwzięte zostały przez rząd włoski wszelkie środki dla postawienia armji na stopie pokoju, przeto administracja militarna królestwa włoskiego znajduje się od 1-go b. m. w zupełności na stopie pokoju. (*La Fr.*)

* (Wotum zaufania). *Italie* zastanawiając się w obszernym artykule nad wotum zaufania udzielonem ministerstwu La Marmora, pisze między innemi: Rozprawy, które od czternastu dni zwracały na siebie naprężoną uwagę publiczności, zostały obecnie ukończone, a rezultat ich wypadł podług naszego życzenia. Większość 40 głosów nadała ministerstwu wyraźne, pewne, niedwuznaczne wotum zaufania. Większość ta 40 głosów jest zupełnie wystarczająca do rządzenia, i sądzimy, że wszelkie niebezpieczeństwo przesilenia zupełnie przez to zostało uchylone.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Kalisz, 4 marca.

Otwarcie gimnazjum żeńskiego.

Na zasadzie i w dopełnieniu najwyżej zatwierdzonej ustawy dla średnich zakładów naukowych w królestwie polskiem, 19 lutego (3 marca) r. b. to jest w dniu uroczystym wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza i Króla, odbył się w mieście naszem, nader ważny akt uroczystego otwarcia gimnazjum żeńskiego. O godzinie 11 z rana, zapisane do gimnazjum uczennice, pod przewodnictwem przełożonej, dam klasowych, udały się do przyległego kościoła pobernardyńskiego, gdzie zgromadzili się także ich rodzice i opiekunowie. Tu niebawem przybył JW. Berg, dyrektor dyrekcji naukowej łodzkiej, tudzież władze wojskowe i cywilne. Po wezwaniu pomocy ducha świętego, wysłuchaniu mszy św. i odśpiewaniu hymnu za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana i całego panującego domu, wszyscy zgromadzeni udali się do sali gimnazjalnej, gdzie odśpiewaniem przez uczniów gimnazjum męzkiego stosownego hymnu, rozpoczęła się uroczystość. Następnie JW. dyrektor przemówił do zgromadzonych. Podajemy tu treść tego ważnego przemówienia, o ile takowe zdołaliśmy zapamiętać.

Historja naucza nas, że zawsze i wszędzie oświecone rządy uważały wychowanie swych ludów jako najpotężniejszą dźwignię jego moralnego i materjalnego bytu. Rzeczywiście, żadna może gałęź zarządu państwowego, nie wymaga tak szybkich i usilnych starań, jak gałęź oświaty narodowej, bo jakie zasiejemy ziarno, takie owoce zbierać będziemy.

W zupełności przekonania, że tylko trafne wychowanie wyda użytecznych obywateli, Najmiłościwszy monarcha od czasu wstąpienia na tron przodków, zwracał szczególną swą baczność na udoskonalenie systemu edukacyjnego, któryby opierał się na rzeczywistych pedagogicznych zasadach, a zatem i na utworzenie zakładów naukowych odpowiadających potrzebom różnych narodowości zamieszkałych na przestrzeniach swego ogromnego państwa, aby przez to zaszczepić w nich zdrowe pojęcia moralności, pracy i obowiązków.

Też same powody zwróciły także uwagę naszego Monarchy na część wychowawczą w królestwie polskiem.

Nadając wszystkim mieszkańcom królestwa, bez różnicy stanu, pochodzenia i religji środki rzeczywistego wykształcenia się, Najjaśniejszy Pan, ze względu na ważność wychowania kobiet, postanowił prze-

kształcić i obecnie przekształca dawniejszy system ich edukacji. Na wzór istniejących w Cesarstwie zakładów naukowych żeńskich, otwierają się dziś, w pamiętnym dniu wstąpienia na tron, gimnazja i progimnazja żeńskie w królestwie polskiem dla przychodnich uczennic, na koszt skarbu królestwa. Podstawą ich jest moralność i zasady religji chrześcjańskiej.

Gdy dyrektor wezwawszy błogosławieństwa nieba dla otwierających się zakładów, prosił Boga by uwieńczył myśl Monarchy, ukochanego ojca ludów,— dał się słyszeć hymn „Boże Cesarza chroń” odśpiewany przez uczniów gimnazjum.

Ogłosiwszy, że gimnazjum żeńskie zostało otwarte, dyrektor doręczył nominacje damom klasowym, odczytał listę powołanych do wykładu nauczycieli i nauczycielek, wskazał ich obowiązki i konieczność stosowania się do najwyżej zatwierdzonej ustawy.

Na zakończenie, inspektor gimnazjum p. Kluczewicz, po wynurzeniu wdzięczności dla Najmiłościwszego Monarchy, w pięknej i rozczulającej przemowie o ważności wychowania młodzieży niewieściej, przepowiedział świetną przyszłość zakładowi, pod przewodnictwem tak zacnej i znanej w tutejszem mieście z doświadczenia pedagogicznego przełożonej p. Szotarskiej, tudzież gorliwych nauczycieli tutejszego gimnazjum męzkiego.

Jako dowód zaufania publiczności do otwierającego się zakładu, posłużyć może ta okoliczność, że pomimo spóźnionej pory otwarcia go, już w dniu 2 b. m. było zapisano przeszło 90 uczennic.

D.

Zürich, d. 3 marca 1866 r.

Odkrycie Kasperowicza *v.* Lackiego.—Jego usunięcie się z rady kierującej, oraz odłączenie tow. wzaj. pomocy od szajki Gillera.—Posiedzenie nadzwyczajne.—Przepowiednie polskich dyplomatów o wojnie.—Przygotowania do wojny europejskiej.—Odczyt niedzielny sekciarzy.—Wynalazek.—Odpowiedź Platera.

Szajka Gillera uszczuplona niedawno, z powodu kłótni Horodyńskiego z Roguskim, ubytkiem 23 członków, poniosła w tych dniach nową klęskę. Członek rady kierującej Kasperowicz *v.* Lacki Franciszek, zrobił odkrycie, że Giller z Dubieckim kradną fundusze na potrzeby stowarzyszeń pod ich adresem nadsełane i takowe na własną korzyść obracają— usunął się więc zupełnie z rady, a z nim odłączyło się także od kasy oszczędności genewskie towarzystwo wzajemnej pomocy, którego Lacki jest prezesem.

Z powodu tego rozdwojenia i rozgłosu o odkryciu Kasperowicza *v.* Lackiego, inne towarzystwa w zjednoczeniu z szajką gillerowską zostające, zażądały od rady kierującej przedstawienia sobie sprawozdania z jej czynności od dnia 23-go sierpnia r. z., to jest od czasu ustanowienia tejże rady, oraz złożenia rachunków z obrotu funduszów w zawiadywaniu rady znajdujących się. Dubiecki, pełniący zastępczo, pod niebytność Gillera, obowiązki prezesa rady kierującej, dla uczynienia zadość temu żądaniu, oraz dla usprawiedliwienia siebie i Gillera z rzuconej jakoby przez Lackiego na nich potwarzy, wezwał wszystkich członków rad towarzystw połączonych (oprócz genewskiego towarzystwa wzajemnej pomocy) na nadzwyczajne posiedzenie, które nastąpi d. 5-go b. m. w Bendlikonie.

Z powodu wypadków zaszłych w księztwach naddunajskich, nasi narodowi dyplomaci przepowiadają wojnę europejską.

Na wypadek wojny przewidywanej przez naszych dyplomatów, przewódcy towarzystw czynią już zawczasu przygotowania. Jenerał-uciekinier polecił wybranemu na instruktora szkoły wojskowej Ibiańskiemu, bezzwłocznie otworzyć szkołę i codziennie na zabój ćwiczyć uciekinierów w mustrze; sam zaś od kilku dni pisze dodatek do regulaminu wojskowego *„o sztuce rejterady”*. Opiekun inwalidów zamyśla formować legion i w tym celu zarządził przez swego pełnomocnika Kamińskiego nowy podatek w Galicji. Prezes towarzystwa kasy oszczędności, instruktor bendlikońskiej szkoły Horodyński, ma zamiar zbierać pomiędzy szwajcarami składkę na broń i t. d. Jeden tylko jenerał-sztyletnik przygotowania do wojny europejskiej odłożył do czasu ukończenia wojny z Awejdą.

Na zebraniu niedzielnem braci sekciarzy, apostoł Falkowski miał odczyt o przejściu dusz. Podług twierdzenia Falkowskiego, dusza ludzka, po śmierci grzesznika przechodzi za karę w konia, osła, wołu, kozła i t. d. Ptaki, gady, ryby i owady wolne są od tych wizyt. Czas pokuty zależy od wielkości winy przez człowieka za życia popełnionej. Jako przykład na poparcie tego twierdzenia, stawiał Falkowski siwą szkapę mistrza, w której tenże przed trzema laty odkrył duszę jednej słynnej w świecie znakomitości [1]).

[1]) Towjańczycy podają za fakt, że dusza Napoleona I. w siwym koniu pokutuje.

Brat Baranowski uczynił apostołowi Falkowskiemu zapytanie: czy nie mógłby go objaśnić, jakim sposobem mistrz nabył przekonania, że w jego siwoszu gości dusza ludzka? W miejsce odpowiedzi, Falkowski zapytał wzajemnie Baranowskiego, czy zna bajkę o „mądrym i głupim.” Baranowski ciężkie wydał westchnienie. Szkoda, że Baranowski nie zapytał Falkowskiego, w jakiego zwierza mistrz zostanie po śmierci przemieniony. Po tem posiedzeniu, trzech braci (Lipski, Piegłowski i Jarzembowski) opuściło sektę na zawsze.

Krzymowski i Stempkowski wynaleźli nowy sposób dotąd niepraktykowany fałszowania kart. Jedną taką sfałszowaną talję kart mają zamiar wysłać na wystawę paryzką.

Rada kierująca towarzystwa naukowego i bratniej pomocy, wezwała Platera o przeznaczenie z funduszu inwalidów, stypendjów dla kształcących się w zakładach naukowych; hrabia odpowiedział, że z powodu wkrótce nastąpić mającej wojny europejskiej, fundusze na inny cel, nie na stypendja, będą potrzebne. Rada kierująca postanowiła powtórnie wezwać opiekuna inwalidów, a wrazie odmowy, ma żądać złożenia rachunków i przelania funduszów narodowych do banku szwajcarskiego.

G.

Paryż, 2 marca.

Mowa p. Juliusza Favre.—Pułkownik Kuza.—Dziennik *La Liberté.*—P. Emil de Girardin, oceniony przez *Dziennik Poznański.*—Post w Paryżu i księża Feliks i Hyacynt.—Rozwój stowarzyszenia jezusowego.—Decentralizatorowie polscy w Nancy.—Sprostowanie wiadomości podanych niegdyś przez *Ojczyznę.*—Projekt założenia starożytnego teatru.

Wracam znowu do ciała prawodawczego, z powodu wczorajszego posiedzenia. Przemawiał p. Juliusz Favre, najznakomitszy mówca polityczny naszych czasów. Powstawał on przeciw wyrazom „utrzymanie władzy świeckiej”, objętym paragrafem drugim projektu adresu. Znakomita jego improwizacja wywołała pełne zapału oklaski, które dały się słyszeć tak z ławy ministrów, jak i z całego prawego krańca, nigdy jeszcze bowiem p. Juliusz Favre nie dał tak świetnych jak wczoraj dowodów wzniosłości myśli i wyrażeń. Lecz w rzeczach religji, wymowa nie wywiera władzy. Paragraf pomieniony został w całości przyjęty większością 218 głosów przeciw 14. Przyjęto konkluzje przeciwne dowodzeniom p. Juliusza Favre.

Pułkownik Kuza, eks hospodar połączonych księstw dunajskich, spodziewany jest wkrótce w Paryżu. Powiadają, że rząd tymczasowy mołdo-wołoski uwolnił go z więzienia jedynie na wstawienie się Francji.

P. Emil de Girardin nabył dziennik *La Liberté.* Pp. Klemens Duvernois, Vermorel i Muller, będą znowu spółpracownikami dawnego redaktora naczelnego dziennika *La Presse.* Dawniej dziennik *Liberté* nie był niczem innem jak tylko drugą edycją dziennika *Le Monde* i miał bardzo małą liczbę prenumeratorów. Cóż powie teraz *Dziennik Poznański*? Ten organ prasy poznańskiej atakuje znakomitego publicystę francuzkiego i nie szczędzi oszczerstwem, byle znieważać człowieka gardzącego potwarzą.

Część publiczności paryzkiej udaje się obecnie tłumnie do kościołów. Damy ubrane podług ostatniej mody i mężczyźni z wyższego towarzystwa, nie szczędzą dobrym kaznodziejom hucznych oklasków, jak gdyby to było w teatrze. Ksiądz Feliks z towarzystwa jezusowego, ściąga do Notre-Dame mnóstwo słuchaczy. Od retoryki tego duchownego czuć pedagogią o całą milę, jest to bowiem b. profesor kolegium jezuitów. Nie jest to bynajmniej mówca tak znakomity jak dominikan Lacordaire, którego wiara opromieniała wynędzniałą twarz, albo jak ksiądz Ravignan. Ksiądz Hyacynt nie jest również pierwszorzędnym kaznodzieją.

Wspomniawszy o kazaniach wielkopostnych, nie mogę przemilczeć o jezuitach, którzy będąc pięć czy sześć razy z Francji wygnani i wracając zawsze oknem gdy ich wyrzucano za drzwi, mają wielkie podobieństwo do feniksa, odradzajacego się z własnych popiołów. Francja ma to szczęście, iż posiada 8,000 jezuitów objętych księgami ludności, podczas gdy w r. 1834 miała ich tylko 3,000. Francja jest krajem najbardziej ulegającym wpływowi jezuitów. Zgromadzenie to liczy we Włoszech 1,610 zakonników; w Niemczech, Holandji i Belgji 2,042; w Hiszpanji i Ameryce południowej 1,097; w Anglji i Ameryce południowej 873. Emigracja polska dostarczyła jezuitom kontyngens pięciu indywiduów. Francja nie pozbędzie się nigdy jezuityzmu, który wśliznął się tam pod wszelkiego rodzaju sutanny i suknie.

Emigracja polska ma także swą opozycję w Nancy, która chciałaby naśladować centralizatorów francuzkich. Kwiatkowski, Jurkiewicz i J. Kotkowski założyli w tem mieście filję wzajemnopatji, mającą swoją czytelnię. Biblioteka batignolska posłała im 130 tomów rozmaitych dzieł, dzięki wstawieniu się Bortkowskiego, przyjaciela Gałęzowskiego, pod władzą którego pozostaje biblioteka w Batignolles. Lecz emigranci zamieszkujący w Nancy, zaprzeczyli Gałęzowskiemu i spółce prawo do władzy zwierzchniej nad emigracją w ogólności i nad nimi w szczególności. Gałęzowski, rozgniewany tym rokoszem, polecił niejakiemu Traczewskiemu odebrać pomienione książki, wypożyczone bibliotece rokoszan, i przenieść je do biblioteki municypalnej. Rozkaz ten został niezwłocznie wykonany, przyczem atoli nie obeszło się bez bójki. Ci panowie z Nancy zamierzają zanieść do rządu francuzkiego skargę dla uzyskania zwrotu pomienionych 130 tomów, albowiem zdaniem ich, biblioteka polska w Paryżu nie ma prawa centralizować (sic) książek narodowych; utrzymują oni że każde dzieło złożone w tej biliotece, jest ofiarą złożoną przez naród, a zatem własnością narodową, należącą do wszystkich emigrantów, a nie do samego tylko Gałęzowskiego. Nie wiadomo jeszcze, jak się ta sprawa zakończy, zwłaszcza że filja wzajemnopatów w Nancy, licząca 27 członków, posiada na własność tylko jeden jedyny tom.

Są ludzie, którzy starają się wszelkiemi sposobami uczynić swe imię rozgłośnem. Tak zwany pułkownik Raczkowski, eks-naczelnik wojenny województwa mazowieckiego (sic), napisał pod d. 20 lutego r. b. do *Głosu Wolnego* list, dla sprostowania artykułu ogłoszonego w dzienniku *Ojczyzna* z 8 lipca 1864 roku, w przedmiocie aresztowania w Lędzie, pod Koniniem, księdza Maksa. W sprostowaniu tem powiedziano, że kapucyn Maks został wydany nie przez właściciela dóbr Ciążeń, ani przez gwardjana Ołtarzewskiego, lecz przez jakąś praczkę i zakrystjana. Zkąd ta manja pisania sprostowań i protestowania po upływie tak długiego czasu. Jest to tem dziwniejsze, że Raczkowski nie był autorem artykułu ogłoszonego w *Ojczyźnie.* Widać, że Raczkowski miał jedynie na celu, ażeby imię jego figurowało w *Głosie Wolnym.*

Ma tu być założony teatr w guście starożytnym, gdzie grywane będą utwory dramatyczne z literatury greckiej i rzymskiej, mianowicie Euripidesa, Sofoklesa, Eschylesa, Plauta, Terencjusza i t. d. Utwory te mają być grywane na ten sam sposób, w jaki przedstawiano je w starożytności. Budwniczy wykonał już plan tego teatru.

A. M.

Paryż, 20 lutego (4 marca).

Izby francuzkie.—Słów kilka Carnot'a w sprawie polskiej.—Dodatek ośmiu odrzucony.—Emigracja w Londynie, Paryżu i na wschodzie.—Treść do ciekawej książki.—Po ośmiu latach wołosi naśladują Wierzbickiego.

Uwaga wszystkich zwrócona jest w tej chwili ku izbom francuzkim.

Pozawczoraj na poparcie dodatku do adresu, podpisanego przez ośmiu członków opozycji, p. Carnot powiedział słów kilka w sprawie polskiej. Zużyte ogólniki przyjęte zostały z wielką obojętnością przez ciało prawodawcze, które jednogłośnie odrzuciło wyżej wspomniony dodatek. Prasa liberalna nic o nim nie wspomniała. I wartoż to było tyle zachodu, aby tak smutny osięgnąć rezultat? Zgromadzenia emigrantów, układanie adresu, zbieranie podpisów, wręczenie następnie dokumentu p. Carnot, wszystko nadaremno. Czasy już widać deklamacij minęły. Francja myśli dziś o sobie. Roboty jednak ouvrierów polskich, nie pozostaną bez skutku. Ambasada cesarska znów dostanie dwieście jakie prośb o dozwolenie powrotu do kraju.

Tak jak emigracja osiadła w Londynie różni się od paryzkiej, tak znowu emigranci rozrzuceni po wschodzie różnią się od pierwszej i drugiej. W Paryżu można próżnować, politykować, w końcu żyć z żołdu, lub jałmużny plus ou moins deguisée. W Londynie z małym bardzo wyjątkiem, prócz rzemiosł wyzwolonych, a niezmiernie niepewnych, gdyż często wiodących do Newdegate, wszyscy inni muszą ciężko pracować, by niepomrzeć literalnie z głodu. Na wschodzie rzeczy się mają inaczej. Tu intrygi państw zachodnich, przysłowiowa gościnność, bisurmanienie się i t. d., dają każdemu chleb codzienny. Jeżeli kto kiedy potrafi opisać żywot emigracji polskiej na wschodzie, zacząwszy już tylko od 1848 roku, to książka jego może być jedną z najciekawszych. Życie Czajkowskiego (Sadyk pasza), jego ożenienie się, formacja kozaków, ajencja Czartoryskich, rodzaj domu stręczeń dostarczającego posługaczów ambasadom, nawracanie bulgarów, intrygi z Vogarydesem, jenerał Zamojski i jego biali murzyni, Czartoryski cywilizujący Adamówkę, usposobienie emigracij wschodniej przed manifestacjami i stosunki jej z p. Łabawem w Konstantynopolu i t. d. nie sąż to rzeczy ciekawe. Nim je kto opisze, to my korzystając z interesu jaki wywołuje w tej chwili Wołoszczyzna, wspomniemy o jednem z nieznanych u nas wcale wypadków. W 1858 roku, książę Kuza, był protegowanym Francji. Sturdza zaś, dzisiejszy minister wojny cieszył się przyja-

źnią Turcji. Przyjaźń ta, wydawała się zbyt platoniczną synowi Sturdzy, chciał on czegoś więcej i z życzeniami swemi zwierzył się panu Wierzbickiemu, temu samemu co dowodził w Lubelskim. P. Wierzbicki, człowiek uprzedzający, domyślny, zebrał ze dwiestu ziomków i kiedy wybierał się w nocy iść na zamek aresztować Kuzę, sam został schwytany przez policję wołoską i osadzony w lochu. Aresztacja więc dzisiejsza Kuzy, jest tylko plagiatem z przed ośmiu laty; wykonanie jej wprawdzie było lepsze, gdyż miało za sobą dyskrecję.

Przed parą miesiącami, pisaliśmy że emigranci gromadzą się w Belgradzie w około Wierzbickiego, dziś jak piszą gazety francuzkie przenoszą się oni do Wołoszczyzny. *K. Ur.*

Rozmaitości.

* (J a s n o w i d z ą c a). Objawy tej dziwnej choroby, którą zwą zwykle jasnowidzeniem, nie są rzadkiemi w prozaicznych Prusach zachodnich. Obecnie znajduje się w Piwnicach, w powiecie brodnickim, chora tego rodzaju. Jasnowidząca jest dziewczynką dwunastoletnią, o której nauczyciel jej, człowiek bezstronny, powiada, że jest jedną z najlepszych jego uczenic. Dziewczynka ta jest spokojnego charakteru, po większej części zamyślona, blada i nerwowego usposobienia. Sen magnetyczny zaczyna się u niej wśród zwykłych zjawisk, jakie towarzyszą zawsze jasnowidzeniu. Napadają ją konwulsyjne drgania, oczy zamykają się i ciało pogrąża się w nieruchomą spokojność. Następnie chora zaczyna mówić i prawi nieraz przeszło godzinę, przyczem zapowiada godzinę i dzień przyszłego swego snu magnetycznego. Treść tego co ona mówi ma charakter religijny; wyznaje ona własne grzechy, zachęca do pokuty, do modlitwy, do zrobienia rozbratu z niedowiarstwem, do zaniechania pychy, zamiłowania w strojach i t. d. Chora wyszczególnia dokładnie rzeczy, które potępia, jak np. noszenie krynolin, przyprawianie fałszywych włosów i t. p. Nie może tu być bynajmniej mowy o oszustwie lub umyślnem łudzeniu ludzi, albowiem rodzina jasnowidzącej nie myśli bynajmniej ciągnąć ztąd zyski, jakkolwiek zgłasza się znaczna liczba ciekawych, którzy słuchają ze ślepą wiarą tego wszystkiego, co dziewczynka mówi we śnie magnetycznym.

* (T r y c h i n y). Kilku pierwszorzędnych restauratorów berlińskich postanowiło kupować takie tylko mięso wieprzowe, które zostanie poprzednio mikroskopicznie zbadane. Jeden z tych restauratorów odesłał juz raz rzeźnikowi znaczną partję mięsa wieprzowego, które nie było za pomocą mikroskopu zbadane.

* (R e p e r t u a r O f f e n b a c h a). P. Offenbach pracuje obecnie dla opery komicznej w Paryżu nad wielkeim dziełem ***Robinson Crusoe***, tekst pp. Cremieux i Cormona. W d. 15 września przedstawioną będzie w Palais royal operetka Offenbacha w 5-ciu aktach: ***La vie parisienne***, tekst pp. Meilhac i Halevy. W końcu września wykonaną zostanie w Porte St. Martin ***Bourgeois gentilhomme***, Moliera, z muzyką Offenbacha, a na początku listopadu przedstawioną zostanie w Variétés opera z muzyką Offenbacha i tekstem pp. Meilhac iHalevy, której tytułu nieozaczono jeszcze. Wspomnione prace nie są bynajmniej planami, gdyż p. Offenbach zobowiązał się kontraktem do wykonania takowych.

* (G a z e t a ł a c i ń s k a). W m. Monlieu, we Francji (w departamencie Charante), przy seminarium tamecznem zaczęto wydawać gazetę w języku łacińskim, pod tytułem: ***Apis Romana, sive menstrua litterarum latinarum collectanea*** etc. (Pszczoła Rzymska); w pierwszym numerze tego klasycznego czasopisma, między innemi, zamieszczone są bardzo piękne wierszyki o tabace: „O tabacum, munus coeleste! O urnula, testa es, At capis in luteo bona quanta sinu! etc.

Rozkład jazdy na koleji żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m, 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do o Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgokiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

* Przyjechał do Warszawy jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Mardensztern* z Petersburga;—wyjechali: jenerał-major, baron *Tizenhausen* i fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Annenkow* do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 7 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Szaja Zylberberg bez oznaczenia miejsca, Zabiełło w Wiłowicach, Chila Engelhardt w Modrzycach, Szmoja Cudek w Kwaszowie, Chajm Lebewohl w Kownie, Majerski radca budown. gubern. bez oznaczenia miejsca, James Jones w Grodnie.

* W dniu 7 marca 1866 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 4, żeńskiej 4, *Starozakonnych*: męzkiej 8, żeńskiej 2, razem 18; zaślubieni *Chrześcjanie*: Brandel Konrad fotogr., z Weinberg Felicją; *Starozakonni*: Ryngelblum Hersz, z Kobryner Gitlą; Saltzstein Izrael, z Metzke Gliką; Akawiec Berek naucz., z Grajcor Surą; zmarli *Chrześcjanie* Nowakowski Stanisław lat 76 obyw.; Simon Amalja lat 55; Jarzębowska Józefa lat 62 wyrobn.; Gawart Łukasz lat 25 służ.; Jazwiński Makary lat 80; Mück Aleksander lat 40 powr.; Pohlman Franciszka lat 65; Wieprzek Wiktorja lat 48 wyrobn.; Szymczakowski Franciszek lat 29 żołn.; Niemira Leon lat 4; Wieluńska Stefanja lat 2 cór. urzędn.; Liszewska Zuzanna lat 3 cór. wyrobn.; Zonenberg Władysława rok 1 cór. obyw.; Zuchorski Marceli lat 2 syn doróżk.; Konarski Aleksander mies. 3 syn mul.; Karczmarski Władysław rok 1; Kalenajtys Lucyna rok 1 cór. podof.; Hermanowski Jan mies. 10 syn szew.; Sowiński Józef dni 5 syn żołn.; Konarska Helena dni 14; *Starozakonni*: Hirszfeld Ryfka lat 6; Milenbach Aktiwa mies. 2; Mejzner Ester dni 8; Rozenblat Szymon dni 8; Grinfogel Hudes dni 14; Waichenberg bezim.; dni 2; Zachsfinger bezim. dni 2; Ajzenberg bezim. dzień 1; Niwel bezim. dzień 1 Auswaks bezim. dzień 1; troje dzieci płci męzk. nieź. urodz.

Kalendarz.

W piątek, 9 marca, — śśw. Franciszki rzym., Cyryla i Metodego.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 33; zach. o godz. 6 min. 52.

W sobotę, 10 marca, — **Urodziny J. C. W.W. Ks. Ces. Następcy Tronu.** — śśw. 40 Męczenników. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 29; zach. o godz. 5 min. 53.

Widowiska.

Warszawa, d. 24 lutego (8 marca).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Lalla Roukh**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Na dochód p. Orsini, opera **Kamień probierczy (La pietra del paragone)**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. **Divertissement tancerskie.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano Operę **Norma**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Jutro*, **Ciężka próba** (1-y raz); **Doktór Robin**; **Pod strychem**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Pan Geldhab**, **Małe nieprzyjemności**, było osób 750.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 23 lutego (7 marca).

Rodzaj produktów	Korzec od — do (ruble srebrne i kopiejki) od		do	
Pszenica. Waga 240—245 f.	5	$77\frac{1}{2}$	5	$27\frac{1}{2}$
Żyto „ 220—230 f.	4	50	4	80
Jęczmień	2	40	3	30
Owies	2	40	2	55
Groch polny	4	80	5	10
Kartofle	—	—	1	80

Pud siana od k. 30—$33\frac{1}{2}$. Pud słom. od k. 20—25;

Dowozy: Pszenicy 500; Żyta 65; Jęczmienia 500; Owsa 200 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. $66\frac{1}{4}$ do rs. 2 k. 71

Garniec „ od kop. 87 do kop. $88\frac{1}{2}$

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1524

Obserwatorjum Meteorologiczne.

23 *lutego* (7 *marca*)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	739.8	739.7
Termometr Reaum.	+ 1.°2	+ 2.°8
Stan nieba	poch. mgła	poch. deszcz

Największe ciepło + 3.8 R. Najmniejsze ciepło + 0.8 R.

Z rana d. 24 lutego (8 marca) + 1.0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wisle stóp 7 cali 2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	50	85	25
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	83	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	83	33	83	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	71	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	91	—	90	50
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	110	25	109	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	67	17	66	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	94	50	94	25
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

		Termin	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	115	35	115	20
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	115	20	115	5
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	176	70	176	40
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	$87\frac{1}{2}$	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	94	50	94	20
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	114	—	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	50	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. $83\frac{1}{4}$

*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. $8\frac{3}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$67\frac{1}{4}$
6-ta „		$85\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbwo $4^0/_0$		$66\frac{7}{8}$
Listy Zastawne $4^0/_0$		$64\frac{1}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$77\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		$77\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$85\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		85
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$97\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$78\frac{1}{2}$
Nowa Pożyczka Premjowa		88
Żyto na targu		$45\frac{1}{4}$
„ dostawę późniejszą		$44\frac{1}{8}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		102 20
„ Hamburg		76 20
„ Paryż		40 60
Pożyczka Narodowa		63 10
5% Metaliki		61
Akcje Banku Kredytowego		142 80
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 60
Akcje Kredytu Ruchomego		698
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		$86\frac{5}{8}$
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *1466*).

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosij Król Polski

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy iż:

Trybunał Handlowy w Warszawie

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni:

Brzeziński V. Pr.
Geneli Sędzia.
Lentz Sędzia.
Brzeziński, V. Pr.
(—) Andrychiewicz, Podpisarz.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 11 (23) Lutego 1866 r.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości L. et R. Ejsenstange, w d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r. uczynionego, względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu pod prekluzją dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 75 Ks. 3 ej K. H. do likwidacji i weryfikacji wierzytelności w masie upadłości L. et R. Ejsenstange dla wierzycieli, jako to Franciszka Hahn, Osiasa Fraenkel w Krakowie Brockhaus et Compania w Remschejd-Hertz et Erlich w Wrocławiu, Braci Maste w Iserlohn, T. Sessingshaus w Gewelsberg, W. Hegenschejd w Glejwitz, Wejss Brothers w Birmingham, Hobrecker Witte et Herbers w Hamm, Braci Reger w Kaliszu, Henryka Kaftal, Ludwika Libas, M. Rosengart, Braci Banerertz, Honigwill Salomona, Gabrjela Sachs, Perelmana Naftala, A Wortans, Salamona Hantomer, Dawida Natanson, L. Weichselfisz, Gerszona Blüth, S. Rackier, Dawida Kaftal Pinkusa Tombwurtzel w Warszawie zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, nowy ostateczny termin cztero-miesięczny poczynając od dnia podania tego wyroku do gazet pod prekluzją wyznacza.

Mocą wyroku tego zamieszczenie którego w gazetach Syndykowi poleca.

(podp.): Brzeziński, V. Pr.
(—): Andrychewicz, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym od którychby się tego domagano, aby wyrok niniejszy wyegzekwowali, naszemu Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie urzędującemu i naszym Prokuratorom Królewskim przy Trybunałach Cywilnych I-ej Instancji, aby tego dopilnowali, wszystkim Komendantom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o takową prawna do nich zajdzie rekwizycja.

Zgodność niniejszego wyciągu głównego wyroku z swym oryginałem na papierze bez stempla spisanym, poświadczam i takowy dla Syndyka masy wydaję.

Warszawa, d. 12 (24) Lutego 1866 roku.
(podp.): Andrychiewicz, Podp.

Dla dogodności stron interesowanych, w celu odbycia czynności sprawdzenia w czasie wyżej wyrokiem zakreślonym, oznaczają się termina stałe, mianowicie dni 28 Lutego (12 Marca), 7 (19) Marca, 14 (26) Marca, 29 Marca (10 Kwietnia), 4 (16) Kwietnia, 11 (23) Kwietnia, 18 (30) Kwietnia, 25 Kwietnia (7 Maja), 2 (14) Maja, 10 (22) Maja, 16 (28) Maja, 23 Maja (4 Czerwca), 30 Maja (11 Czerwca), 6 (18) Czerwca, 13 (25) Czerwca i 20 Czerwca (2 Lipca) 1866 r., w których od godziny 5 do 8 z południa w kancelarji miejscowego Trybunału Handlowego na placu Krasińskich pod Nrem 549*a*, sprawdzenia wierzytelności masy upadłości L. et R. Eisenstange załatwionem będzie.

Warszawa, d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.
Syndyk tymczasowy masy upadłości d. h. L. et R. Eisenstange.
Józef Kokeli Ob. przy R. St.

(*N. D. 1282*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Ludwika Pitota, zmarłego w dniu 14 Marca 1865 r., w mieście Krasnojarsku, Gubernji Jenisejskiej, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach, dla nadania mu, odpowiednio artykułowi 94 K. C. P., skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 1281*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Wawrzeńca Kempińskiego szlachcica, z miasta Lublina, b. wójta gminy Kosarzewa, w Gubernji Lubelskiej, zmarłego w dniu 24 Stycznia 1865 r, we wsi Nazarów, Okręgu Aczyńskim, Gubernji Jenisejskiej, w wieku lat 54, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, dla nadania mu odpowiednio art. 94 K. C. P. skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 1280*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Antoniego Albońskiego, z miasta Szczuczyna, Powiatu Łomżyńskiego, Gubernji Augustowskiej, zmarłego w dniu 21 Stycznia 1864 r. we wsi Nazarów, Okręgu Aczyńskim, Gubernji Jenisejskiej, w wieku lat 21, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, dla nadania mu odpowiednio artykułowi 94 K. C. P. skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. *1462*). *Rząd Gubernialny Warszawski.*

W myśl artykułu Ukazu o zbiegłych z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. Rząd Gubernialny wzywa wymienione niżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie są wiadome, albo wyjechawszy zagranicę za paszportami pomimo ich exspiracji nie wracają: aby w przeciącu 6 tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldowały w przeciwnym bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie i postąpi się z niemi jako samowolnie kraj opuszającemi, 1. Kałma v. Karol Wolrauch lat 29, przy ojcu z miasta Częstochowy Powiatu Wieluńskiego zbiegł w r. 1850. 2. Fiszel Abram Szpiro, lat 40, wyrobnik z miasta Brzeziny Powiat Rawski, zbiegł w r. 1865. 3. Józef-Donat-Erazm 3-ch imion Wasilewski, lat 28 czeladnik grzebiniarski z gminy Chroscice Powiatu Stanisławowskiego zbiegł w r. 1859.

Warszawa d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r.
Radca Gubernialny, Forffof.
za Naczelnika Kancelarji, Kręcki.

(N. D. *1455*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w Mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 25 Lutego (9 Marca) r. b. rozpoczyna się pobór.

I. w Kasie Dochodów Skarbowych.

Podymnego łącznie z szarwarkiem, za ratę I-ą r. b. niemniej ofiary i kontyngensu liwerunkowego.

II. W Kasie Poborowej Pomocniczej.

Pierwszych rat brukowego i kanałowego za tenże rok.

Wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu miesiąca Marca r. b. niezawodnie do kas wnieśli.

Przytem Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów pieniędzy na podatki przeznaczonych, nikomu nie powierzał, lecz aby takowe sam w kasach, jedynie tylko do rąk właściwych poborców, odbiorem tychże trudniących się wnosił, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborców odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwie oddanych

Warszawa dnia 14 (26) Lutego 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Jenerał Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Luceński.

(N. D. 1311) *Радомское Губернское Правленіе.*

Примѣняясь къ 1 статьѣ Высочайшаго Указа 1850 г. объявляется бѣжавшему за границу жителю Г. Цмѣлова Опатовскаго Уѣзда Стефану Барткевичу проживающему нынѣ безъ дозволенія Правительства въ Австрійской Имперіи, дабы въ продолженіи шести недель со дня настоящаго вызова возвратился на родину и явился въ ближайшее Полицейское управленіе, въ противномъ же случаѣ согласно 340 и 341 статьей уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ приговоренъ будетъ къ безвозвратному изгнанію.

* * *

W zastosowaniu się do artykułu 1 Ukazu Najwyższego z roku 1850, wzywa Szczepana Bartkiewicza mieszkańca miasta Cmielowa Powiatu Opatowskiego obecnie za granicą w Cesarstwie Austrackiem bez pozwołenia Rządu przebywającego, aby w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego wezwania licząc, obecność swą w kraju najbliższej władzy policyjnej zameldował, gdyż w przeciwnym razie na mocy art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych na bezpowrotne z kraju wygnanie skazany będzie.

Г. Радомъ 11 (23) Февраля дня 1866 г.
По порученію Гражданскаго Губернатора,
Совѣтникъ Губернскаго Правленія,
Каменовскій.
за Правителья Канцеляріи, Леховскій.

(N. D. 1056) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Z upoważnienia JO. Księcia Meszczerskiego Zawiadującego Zakładem stadnym z dnia 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. Nr 48 podaje do powszechnej wiadomości iż w roku 1866 dla ułatwienia mieszkańcom Kraju sposobności korzystania z Zakładu Stada Rządowego Koni przeznaczone są punkta na Stacje Stadne do których ogiery prowincjonalne wysłane będą.

I. w Gubernji Warszawskiej.

1. Miasto Sieradz ogierów 6.
2. Wieś Ruda pod Łodzią ogierów 6.
3. Wieś Rudniki w Wieluńskim ogierów 5.
4. Wieś Łukowiec w Stanisławowskim ogierów 4.

II. w Gubernji Radomskiej.

5. Miasto Gubernjalne Radom ogierów 10.
6. Miasto Kozienice ogierów 6.

III. w Gubernji Lubelskiej.

7. Miasto Janów główna Stacja ogierów 30.
8. Miasto Sokołów ogierów 5.

IV. w Gubernji Płockiej.

9. Miasto Płońsk ogierów 8.

Otwarcie Stacji nastąpi od dnia 1 Marca i trwać będzie do 1 Lipca 1866 roku, w tym przeciągu czasu każdy z mieszkańców doprowadzać może klacze do którejkolwiek z wymienionych Stacji jak to mu dogodniej wypadnie.

Opłata ustanawia się od użycia ogiera celnego rs. 10.

Od ogiera celnego prowincjonalnego rs. 5.
Ogiera Klasy I prowincjonalnego rs. 3.
Ogiera Klasy II prowincjonalnego rs. 2.
Ogiera Klasy III prowincjonalnego rs. 1.

Dozorujący nad stacjami mają sobie polecenem stosowanie się w wyborze ogierów do życzeń właścicieli klaczy a na dowód uiszczonej opłaty kwity sznurowe z kontroli stacyjnej wydawać są obowiązani.

Janów d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1866 r.
Inspektor Stada, Tóliński.

(N. D. 1367) *Виленское Губернское Правленіе*

Учреждаемая по дѣламъ бывшаго Виленскаго Благотворительнаго заведенія Домбровской, Ликвидаціонная Коммися предложивъ отдать съ 23 Апрѣля 1866 года впредъ на одинъ годъ принадлежавшія означенному заведенію зданія состоящія за Зеленымъ мостомъ на Смотникахъ въ арендное содержаніе, съ публичныхъ торговъ, приглашаетъ симъ желающихъ взятъ тѣ зданія явиться къ торгамъ, въ Виленское Губернское Правленіе, на 7 числа Марта сего года къ 12 часомъ полудня и чрезъ три дня на переторжку; подробныя кондиціи на предполагаемое арендное содержаніе можно видѣть во всякое время выше у помянутой Коммиссіи.

Вильно Февраля 12 дня 1866 г.

(N. D. 1172) *Начальникъ Вержболовскаго Таможеннаго Округа.*

Симъ объявляется, что у оставшагося за штатомъ Пакгаузнаго Надзирателя Кубейской Таможни Коллежскаго Ассесора Потулова украденъ на Гродненской станціи желѣзной дороги билетъ, выданный ему Начальникомъ Вержболовскаго Таможеннаго Округа 22 Января сего года за Н. 354 на жительство въ городахъ Россійской Имперіи Царства Польскаго, въ замѣнъ коего выданъ Г. Потулову дубликатъ и по сему подлинный билетъ считать не дѣйствительнымъ

Ломжа 5 Февраля 1866 г.
за Генералъ-Майоръ, Веричинъ.

(N. D. *1465*) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Zpowodu przypadającego w dniu jutrzejszym Święta Galowego Dworskiego, do kończenie ciągnienia 2-ej klasy 106 Loterji Klasycznej odbędzie się w dniu 28 Lutego (12 Marca) b. m.

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1866 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(*N. D. 1030*) *Sąd Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki: a) domu murowanego parterowego z zabudowaniami w podwórzu i stodołą nowo wystawioną oraz trzech morgów gruntu i jednej morgi pastwiska miary reńskiej pod Nr. 252 397 przy ulicy Emerytura.

b) gruntu mórg trzech miary reńskiej pod Nr. 253 przy ulicy Emerytura.

c) sześciu mórg gruntu miary reńskiej pod N. 254 lit. *a* i *b* w m-cie Zduńskiej Woli sytuowanych, termin do takowej na dzień 20 Maja (1 Czerwca) r. b. z rana w Sądzie tutejszym wyznaczony został.

Wzywa przeto interesentów aby w powyższym z dowodami prawa ich udowadniającemi osobiście lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych zgłosili się a to pod prekluzją. Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji nastąpi odbędzie się dnia następnego.

Szadek d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r.
Podsędek J. Otocki w z.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *1456*) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru jatek rzeźniczych, pod Nr. 351 egzystujących, które z powodu zupełnej dezolacji, grożą niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w dniu 3 (15) Marca r. b. w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 1 i 2, licytacja głośna od kwoty rsr. 20 in plus, do której przystępujący, wadjum w ilości rsr. 5 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 1 i 2 przejrzeć może.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Luceński.

(*N. D. 1406*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych.*

Zawiadamia osoby interesowane, że na d. 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala tutejszego, głośna in minus licytacja, na dostawę dla szpitala pieczywa, czyli mac, na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Warunki licytacyjne w Kancelarji Szpitala przejrzane być mogą.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1866 r.
z Upow. Prezyd.,
Członek Rady Nathan Winawer.

(N. D. 1468.)

Stosownie do art, 962 K. P. S. podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, jako Obrońca Laury z Magalińskich 1-o ślubu Malkowskiej, 2-o po Janie Ludwig pozostałej wdowy w Warszawie pod Nn. 715 zamieszkałej ogłasza niniejszem że wyrokami Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 28 Września (10 Października) 1862 roku, Sądu Apelacyjnego z dnia 25 Kwitetnia (7 Maja) 1863 r. i IX Departamentu Rządzącego Senatu z d. 27 i 28 Kwietnia (9 i 10 Maja) 1865 r. między sukcesorami Jana Ludwig ojca zapadłymi sprzedaż w drodze działów Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 905 położonej, do tychże sukcesorów oraz Marjanny z Molskich Ludwig wdowy niepodzielnie należącej nakazaną została.

Sprzedaż ta odbędzie się przed W. Sadkowskim Asesorem Trybunału delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziale III pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9,052 kop. 50 i pół, jako szacunku przez biegłych wynalezionego

Po odbyciu w d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1865/6 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków szpredaży, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 8 (20) Lutego 1866 r. godzinę 10 oznaczony został.

Warszawa d. 28 Grudnia (9 Stycz.) 1865/6 r.
Józef Kleczkowski.
Obrońca przy Senacie.

Po odbyciu w d. 8 (20) Lutego 1866 r. drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej i ostatecznej licytacji na dzień 3 (15) Marca 1866 r. godzinę 5 po południu oznaczony został.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1866 r.
Józef Kleczkowski.
Obrońca przy Senacie

(N. D. 1461.) Podaję do wiadomości: że w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, na targu puplicznym Muranów zwanym, i w d. 28 Lutego (12 Marca) r. b. o tejże godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, palisandrowe, machoniowe, i sosnowe, jako to: stoły, łóżka, szafy, komoda, krzesła, komoda, fotele, fortepjan, kredens, i. t. p., przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 1140)

CENY CUKRU ZNIŻONE W SKŁADACH HERBATY L. KRUPECKIEGO.

CUKIER z fabryki Hermanów w głowach funt kop. 19¾.
„ „ Leśmierz „ „ „ 18¾.
„ Rafinowany „ „ „ 17¾.
MĄCZKA Cukrowa Amerykańska najlepsza „ „ 17.
(2458)

(N. D. 1295)

NASIONA

wszelkie z ostatniego zbioru poleca

ZAKŁAD ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY OSTROWSKIEGO i Spółki.

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów.
(2812.)

(N. D. 1447)
Zakład ogrodniczy i nasion **BRACI BARDET** egzystujący w Warszawie od lat 21, przy ulicy Senatorskiej Nr. 472, w Pałacu JW. Hr. Ordynata Zamojskiego, niniejszem zawiadamia, że cennik nasion i krzewów za rok 1866, rozesłany został przy Kurjerze Warszawskim za Nr. 26, i takowy zgłaszającym się do zakładu, udziela się bezpłatnie. Nadmienia zarazem, że obstalunki w większych partjach nasion droższych, sprowadzają się za zamówienia, a to dla możności zapewnienia dobroci tychże, pragnącym w znacznej ilości nasiona: **warzywne, kwiatowe, i pastewne,** lub też **drzewek, krzewów** i t. p., przyjmują się obstalunki pod nader korzystnemi warunkami dla kupującego, przy zaliczeniu z góry należytości, za dobroć wszelkich nasion zakład zaręcza. Szanownym amatorom kwiatów donosi, że w obecnej porze znajduje się piękny wybór roślin w kwiecie, jako to: kamelji, azalej, primulki chińskie pełne, hijacenty, tulipany, scille, krokusy, konwalja i t. p, tudzież bukiety i girlandy z kwiatów świeżych, są zawsze do nabycia na zamówienia i mogą być ekspedjowane pocztą, starannie zapakowane. (3321)

(N. D. 1460)
Nakładem księkarni S. H. Merzbacha. wyszło w tych dniach dziełoko, pod tytułem: „**Nowe Bajki, Przypowieści i Epigramata**, przez J. S. J." Styl piękny i jasny, wiersz udatny i potoczysty, odrazu zdradzają skromną cyfrę zasłużonego autora, tak zaszczytnie znanego w naszem piśmiennictwie. Te 200 nader pouczające **Bajki**, przystąpnę będąc dla dzieci od lat **najrańszych**, aż do wieku **młodzieńczego**, znajdować się powinny w każym domu, gdzie tylko się kształci młodzież obojga płci. Cena egzemplarza kopiejek 60.

(N. D. 1294)

KATALOGI drzew ogrodowych, parkowych, leśnych, krzewów, roślin cieplarniowych i t. p

hodowanych w naszym Zakładzie w **FLOTTBECK** pod **HAMBURGIEM** wydane na rok 1866, złożone zostały w ZAKŁADZIE Rolniczo-Przemysłowo-Leśnym. pp. **OSTROWSKIEGO i Spółki.**
w Warszawie przy ulicy Senatorskiej obok Reformatów.

Którzy, każdemu żądającemu takowe bezpłatnie wydawać i pocztą franco przesyłać będą. Taż firma upoważniona jest do przyjmowania dla nas obstalunków po cenach w katalogu umieszczonych z doliczeniem kosztów transportu.

James Booth i Synowie. (2813.)

(N. D. 1446)
W dniu 28 z. m., przy ekspedjowaniu bagaży, przed odejściem pociągu o godzinie 2 z południa, zamieniono **tłomok**, w którym znajdowała się brudna bielizna damska, z cyfrą H. W. i męzka ze znakiem Jan Wężyk, i część pościeli. Ktoby ten tłomok posiadał, raczy się porozumieć co do jego zwrotu, a odebrania swego do: Wężyk w Sokołowie pod Sieradzem, lub na ulicę Długą Nr. 592 lit.*a*, Nr. mieszkania 15. (3320)

(N. D. 1227)

CENNIK MĄKI KOŚCIANEJ PAROWEJ

Z FABRYKI

F. SCHERNERA,

przy Stacji Kolei Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej w SOSNOWICACH, W KROLESTWIE POLSKIEM.

Nawóz ten po wszechnie dziś używany przez wszystkich postępowych rolników na zachodzie, dorównywający prawie kosztownemu guanu, a dotąd wyłącznie sprowadzany z zagranicy, fabryka powyższa dostarczać będzie w wyborowych gatunkach, starając się, aby nietylko dokładnością wyrobu i ceną pomierną, ale zarazem rzetelnością i szybkością usługi zjednać sobie mogła zaufanie Szanownych Ziemian i Agronomów.

Dwa rozbiory chemiczne poniżej zamieszczone, a wykonane przez zaszczytnie znanych w świecie gospodarczym profesorom agronomji, a mianowicie: **A. Stöckhardt'a w Tarandzie i Dra Krooker'a w Pruszkowie (Proskau)** poręczają dostatecznie za czystość i dokładność przetworu.

Gatun.	Centnar wagi celnej (122 fun. pol.) na dworcu kolei żel w Sosnowcu	kosztuje	
		rsr.	kop.
1	Mąka kościana rozparzana, drobno mielona, zawierając 4 25 do 4.75 Azotu, a 46 do 49 na sto fosforanu wapna	3	40
2	Mąka kościana rozparzana, grubsza, zawierająca 4 do 4 50 Azotu i 45 do 48 na sto fosforanu wapna	3	30
3	Razówka gruboziarnista z kości, dla użytku Cukrowni, w dwóch różnych odmianach co do ziarnowania	3	10
4	Nadfosforany ziemne, mające 3 do 3 50 Azotu i 30 do 38 na sto soli fosforowych, po największej części rozpuszczalnych . . .	3	—
5	Mąka rogowa subtelnie mielona, mająca 10 do 11 na sto Azotu, około 10% fosforanu wapna i 72 części organicznych rogowych (*)	5	—
6	Mąkę kościaną nierozparzaną wyrabiamy jedynie na szczególne zażądania	—	—

*) Wyrabia się o tyle tylko, o ile wystarcza dostawa surowych materjałów.

Powyższe ceny nie obejmują w sobie opakowania. Worki odstępujemy po cenie kosztu, przyjmujemy zaś napowrót jeśli są wcale nieuszkodzone, a zwrócone w ciągu 14-tu dni od daty położonej na fakturze. W takim razie liczy się tylko za pożyczenie po kop. 5 od jednego worka

Wypadki obu Analiz chemicznych, jako też przepis użycia mąki kościanej przesyła się Szanownym Interesentom za zgłoszeniem się listownem, do Zarządu Młyna Parowego w Sosnowicach.

(N. D. 1362)
W dobrach Ordynacji domu Hr. Krasińskich, w Powiecie Przasnyskim Gubernji Płockiej położonych, od dnia 1 Lipca 1866 r. są do wydzierżawienia cztery folwarki następującej przestrzeni:

1. Jeden morgów 1400, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 1200, łąk mórg 35.
2. Drugi morgów 1150, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 940, łąk mórg 163.
3. Trzeci morgów 824, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 761, łąk mórg 24.
4. Czwarty morgów 835, miary nowopolskiej, w tej gruntu ornego morgów 552, łąk mórg 153.

W nich znajdują się kompletne inwentarze żywe i martwe do sprzedania, wydzierżawione być mogą częściowo lub razem, jako w blizkości siebie położone. Bliższe warunki dzierżawy, przejrzeć można w Kancelarji Hr. Krasińskich w Warszawie Nr. 410, lub też na miejscu. (3151)

(N. D. 1464)
W dobrach Przystajni w Powiecie Wieluńskim, nad granicą Królestwa Pruskiego, jest do wydzierżawienia od dnia 1 Stycznia 1867 r. n. s. **piec wielki**, do topienia rudy, w dobrach tych są znaczne pokłady rudy w dobrych gatunkach, okolica jest lesista, a z powodu łatwej komunikacji z zagranicą, i bliskości kolei żelaznej stacji Częstochowa, odbyt na wyroby korzystny. O szczegółach przekonać się można na gruncie, lub przez korespondencją z właścicielem dóbr, Emilem Szpigel, we wsi Dąbrowie, Kresie Namysłowskim Królestwie Pruskim zamieszkałym, adresując przez stację pocztową Schwirtz. Do dzierżawy tej wymagana jest kaucja. (3373)

(N. D. 1407)
W dobrach **LESZNO**, pod miastem Powiatowem Przasnysz, jest do wydzierżawienia na lat trzy, **Gorzelnia, Browar i Dystylarnia,** pod dogodnemi warunkami. Wiadomość na miejscu. (3247)

(N. D. 1343)

NA SIEWY WIOSENNE,

Mięszanki i rośliny pastewne, z Kleczy Górnej w Galicji, koniczynę czerwoną i białą, koński ząb, łubin niebieski i żółty, lucernę, wykę, z zeszłorocznych zbiorów i w najpewniejszym gatunku, poleca Dom Handlowy Komierowski i Spółka w Warszawie, Nowy-Świat Nr. 67 w prost Kopernika. (3005)

(N. D. 1270)

MŁYN AMERYKAŃSKI,

na rzece Jeziornie,
we wsi
LESZNOWOLA
pod Grójcem.

Został otwarty z dniem 12 Grudnia 1865 r., który funkcyjne bez przerwy, dopełniając jak najdelikatniejszego mlewa.

(N. D. 1358)

MIESZKANIE,

Złożone z obszernego **Salonu 4-ch pokoi i kuchni**, na dole od od frontu, z powodu wyjazdu, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 753 nowy Nr. 16).
Wiadomość tamże w kantorze. (3124)

(N. D. 1068) W uzupełnieniu ogłoszeń uczynionych w dniach 25 Grudnia (6 Stycznia) 1855/6 r., 30 Grudnia (11 Stycz.) 1855/6 roku, 1 (13) Stycznia r. b., wzywa się posiadacza **Kwitu** depozytowego Kasy szpitala Dzieciątka Jezus na vadjum **Rs. 30**, przez Henryka Enderlin majstra szklarskiego do tejże Kasy wniesione, aby się z kwitem takowym najdalej w ciągu 2-ch miesięcy zgłosił, gdyż po upływie tego czasu kwit ten za nieważny, poczytanym i wypłata objętej nim kwoty rs. 30 Henrykowi Enderlin uskutecznioną zostanie. (2348.)

(N. D. 1297) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet Lombardowy** wydany za Nr. 735 przypadkowo zaginął.
Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 14 Marca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2946)

(N. D. 1320) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 2983 przypadkowo zaginął.
Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 14 Marca roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3031)

(N. D. 1154) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 3030 przypadkowo zaginął.
Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 8 Marca 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2577)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).